PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 261 — ROK VII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

W dniach 1—5 listopada odbędzie się we Wiedniu sesja Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił następujący komunikat:

W dniach od 1 do 5 listopada 1951 r. odbędzie się we Wiedniu pod przewodnictwem prof. Joliot - Curie sesja Światowej Rady Pokoju.

W obradach sesji, prócz członków Światowej Rady Pokoju, wezmą również udział przedstawiciele organizacji, które w najróżnorodniejszych formach przyczyniają się do sukcesu sprawy pokoju.

Potężna fala entuzjazmu, woli pokoju i przyjaźni dla ZSRR

Dziesiątki zakładów pracy włączają się do Czynu Październikowego

Wszędzie w całym naszym kraju, gdzie w porywającej pracy realizuje się wielki Plan 6-letni, podejmowane jest z entuzjazmem wezwanie załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — czyn produkcyjny na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Pogłębiając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, zwiększając wysiłki w umacnianiu gospodarczej i obronnej siły naszej ojczyzny, a tym samym całego obozu pokoju — mówią ludzie pracy — realizujemy wielkie idee Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Cementownia w Wierzbicy zbudowana zostanie przed terminem

Wzmożona walka o plan trwa przede wszystkim na rusztowaniach potężnych obiektów przemysłowych socjalistycznego budownictwa. **„My, budowniczowie potężnej cementowni „Wierzbica" — oświadczają robotnicy z tej budowli — w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzięki której dwa razy naród nasz odzyskiwał wolność, postanawiamy przyspieszyć o 10 dni wykonanie planu budowy cementowni na rok bieżący".**

Oświadczenie to wyraża wolę całej załogi budowniczych cementowni i jest zsumowaniem setek indywidualnych i zespołowych zobowiązań.

Tysiące metrów tkanin, tysiące kilogramów przędzy dadzą w Czynie Pabianickie ZPB

Miejsce na trybunie zajmuje młody tkacz Wróblewski, który mówi: **— Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, która przyniosła nam wolność i wyzwolenie zobowiązuję się zwiększyć bazę produkcyjną o 3 proc.**

Prządka, ob. Kiełbasa **zobowiązuje się przejść z obsługi 3 stron na 4 strony maszyn przędzalniczych.**

Majster tkacki, Kosieja, wraz ze swym zespołem postanawia wykonać roczny plan produkcyjny do 6 grudnia rb.

ZMP-ówka Wiesława Piętka zobowiązuje się na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i 33 rocznicy powstania Komsomołu podnieść o 1 proc. wykonanie bazy produkcyjnej oraz zwiększyć ilość tkaniny I gat. o 2 proc.

Szybko rośnie lista zobowiązań. Składają zobowiązania prządki, tkacze, majstrowie, personel techniczny, kierownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Tysiące metrów tkanin, tysiące kilogramów przędzy ponad plan wyprodukuje załoga Pabianickich ZPB.

Wśród entuzjazmu załogi, wiceprzewodniczący rady zakładowej, tow. Jagoda podaje ogólną wartość zobowiązań. **Zobowiązania załogi Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego dadzą państwu dodatkową produkcję wartości 2.220.457 zł.**

Tkalnia ZPB im. Róży Luksemburg przyśpieszy wykonanie planu o 3 tygodnie

Na trybunę wchodzi **prządka Apolonia Stępińska.** Głosem pełnym wzruszenia oświadcza, iż w celu uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązuje się wyprodukować 105 kg przędzy ponad plan. **Prządka Radecka** postanawia wyprodukować dodatkowo 566 kg przędzy.

Oba te zobowiązania zgromadzona załoga wita długotrwałymi oklaskami i okrzykami: **Bie-rut, Sta-lin, Po-kój! Niech żyją przodownicy pracy!**

Zespół **majstra Jana Zygmunta** wyprodukuje dodatkowo 508 m tkaniny, a pracownicy działu mechanicznego zobowiązują się uruchomić nieczynny już od wielu lat kocioł parowy, dzięki czemu zakłady zaoszczędzą około 13.000 zł.

Załoga przędzalni odpadkowej postanowiła wykonać w październiku plan w 102 proc. Robotnicy, zatrudnieni **w przędzalni średnioprzędnej,** zrealizują roczny plan do dnia 22 grudnia, dając dodatkową produkcję wartości 578.000 zł. **Załoga tkalni** wykona plan roczny do 8 grudnia.

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez załogę ZPB im. Róży Luksemburg, zamyka się sumą 2.333.000 zł.

ZPB im. Szymańskiego dadzą dodatkową produkcję wartości 9 mil. zł

— Doceniając znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla całej postępowej ludzkości — powiedziała tkaczka Maria Dudek na masówce w ZPB im. Szymańskiego — **żywiąc głęboką miłość dla narodów Związku Radzieckiego i dla chorążego pokoju — towarzysza Stalina, który uczy nas, że o pokój należy walczyć, zobowiązuję się na cześć 34 rocznicy Wielkiego Października pomnożyć swoje wysiłki produkcyjne.**

Maria Dudek wykonywała bazę przeciętnie w 109 proc., a zobowiązała się produkować o 1 proc. więcej.

Niebywały entuzjazm ogarnął zebranych na masówce robotników ZPB im. Szymańskiego, kiedy w imieniu partii nr 7 z oddziału tkalni wystąpiła tkaczka **Janina Cichocka,** oświadczając:

— Zobowiązujemy się wykonać plan drugiego roku Sześciolatki do dnia 9 października br.

Gromkimi oklaskami nagrodzono przewijaczkę, ZMP-ówkę, **Krystynę Lewandowską, która zobowiązała się przewinąć dodatkowo do końca roku 5 tys. kg przędzy, co przyniesie 85.950 zł oszczędności.** Z nie mniejszym uznaniem przyjęta została inicjatywa majstrów salowych **Leopolda Jabłońskiego i Leona Dąbrowskiego,** którzy zobowiązali się zorganizować dwie trójki tkackie, obsługujące po 12 krosien.

Z minuty na minutę wzmagał się entuzjazm zebranych. Głośno skandowano słowa: **Sta-lin! Bie-rut! Po-kój!**

Zobowiązania samych prządek i tkaczy przyniosą zakładowi **ponad 7 milionów zł. oszczędności.**

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez załogę ZPB im. Szymańskiego, wynosi ponad 9 milionów złotych.

Młodzież Zakładów im. Wilhelma Piecka podniesie wykonanie baz produkcyjnych

Na zebraniu załogi Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie wystąpił pierwszy ZMP-owiec Kazimierz Czubiński, uczestnik Zlotu Berlińskiego — zobowiązując się podnieść wykonanie normy ze 170 do 180 procent.

Poważne zobowiązania podjęli robotnicy działu mechanicznego, działu montażu, brygada młodzieżowa w nawijalni.

Cenne zobowiązania podjęła młodzież. **Lucjan Szymczak** przyrzekł podnieść stopień wykonania swej bazy produkcyjnej ze 130 do 134 procent, **Ludwik Zalewski** — ze 155 na 163 proc. **Stanisław Szydłowski** — ze 145 na 150 proc.

Wykonanie przez robotników Żychlina indywidualnych i zespołowych zobowiązań, podjętych na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, **przyniesie ponad 800.000 zł. oszczędności.**

9.581 ton węgla ponad plan wydobędą górnicy kopalni im. Thoreza

Na dziedzińcu szybu „Jan", wokół udekorowanej czerwienią zaimprowizowanej trybuny zbiera się cała załoga wałbrzyskiej kopalni im. Maurice Thoreza. **„Właśnie Rewolucji Październikowej zawdzięczamy to, że możemy budować w naszym kraju socjalizm —** mówi brygadzista Bolesław Fietko. — **Dziś, gdy**

(Dokończenie na str. 2)

Zabezpieczyć stuprocentowe wykonanie planu przewozów jesiennych

Kolejarze DOKP-Łódź już od szeregu tygodni czynili wzmożone przygotowania do kampanii przewozów jesiennych. Prace przygotowawcze przeprowadzały przede wszystkim służby najbardziej zainteresowane w przewozach, a więc służba ruchu, mechaniczna, handlowa i drogowa.

Pracownicy działu technicznego zainstalowali dodatkowe oświetlenie na torach wydzielonych, na których dokonywane będą naprawy wagonów *bez odstawiania* **ich do warsztatów. Służba ruchu przygotowała** *dodatkowe pociągi — zbiorowe, tranzytowe* **i specjalne dla przewozu buraków. Dokonano również wielu napraw** *bieżących* **torów, a od 1 września, na wzór kolejnictwa radzieckiego, powołano na ważniejszych węzłach tzw. dispeczerów, których obowiązkiem jest czuwanie nad sprawnym i regularnym przebiegiem pociągów. Pracownicy pozostałych wydziałów poczynili również intensywne przygotowania celem przedterminowej realizacji przewozów jesiennych. M. in. załogi parowozowe z Karsznic podjęły współzawodnictwo z brygadami dyrekcji gdańskiej i katowickiej o „zieloną drogę".**

Pomimo tych starannych przygotowań i wielu istotnych osiągnięć istnieją jeszcze na terenie DOKP-Łódź liczne braki, które poważnie utrudniają właściwą realizację zamierzonych zadań.

Na przykład załoga parowozowni w Ostrowie Wlkp., mimo dotychczasowych osiągnięć — na skutek chaotycznej dostawy wagonów do naprawy, nie mogła wykonać swych zadań w ubiegłym miesiącu.

W Piotrkowie parowozy przeznaczone do ruchu w ramach akcji przewozów jesiennych używane są do przewozów lekkich. Warsztaty w Karsznicach, choć pracują na trzy zmiany, nie są w stanie podołać istniejącym potrzebom, a tymczasem warsztaty Łodzi-Kaliskiej pracują tylko na dwie zmiany. Uruchomienie tutaj trzeciej zmiany odciążyłoby poważnie Karsznice i remonty byłyby znacznie szybciej przeprowadzane.

Do wypadków nagminnych należy niepełne, bo zaledwie w 60 lub 70 procentach ładowanie wagonów przez klientów korzystających z usług kolei. Niektóre łódzkie zakłady pracy i przedsiębiorstwa przetrzymują wagony na bocznicach. I tak np. Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego przetrzymało 8 wagonów przez 118 godzin, a ZPB im. Harnama nie rozładowywały wagonów przez 33 godziny. Ilość wagonów stojących na tzw. „osiowym" wcale nie zmalała.

Akcja przewozów jesiennych trwa w całej pełni, dlatego też wszystkie istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia w pracy kolei, jak i korzystających z jej usług klientów muszą być jak najszybciej usunięte.

Trzeba, aby sprawami związanymi z akcją przewozów jesiennych zainteresowały się organizacje partyjne i ogniwa związkowe. Nie mogą bowiem mieć miejsca takie wypadki, jakie wydarzyły się w Poraju, gdzie do naprawy odcinka drogowego skierowanych zostało 60 robotników, którzy na skutek niezabezpieczenia im noclegu, rozjechali się do domów. Fakt ten świadczy, iż nie tylko tamtejsze kierownictwo robót, ale również organizacja partyjna i związkowa nie zatroszczyły się o zapewnienie przyjezdnym robotnikom odpowiednich warunków pracy, odpowiedniej opieki.

Masa towarowa, która przewieziona zostanie w tegorocznym okresie przewozów jesiennych, jest o 17,5 proc. wyższa od zeszłorocznej. Wymaga to wzmożonej pracy i szerokiej mobilizacji pracowników DOKP-Łódź. Kolejarze węzła łódzkiego, aktyw partyjny i związkowy, przodownicy pracy winni dołożyć starań i wysiłków, aby tegoroczne przewozy jesienne wykonane zostały przed terminem i z nadwyżką, tak jak w ubiegłych latach.

Antypolska prowokacja w porcie sztokholmskim

Bezprawne wtargnięcie policji szwedzkiej na pokład statku handlowego „Wieluń"

SZTOKHOLM (PAP). — Władze szwedzkie dopuściły się aktu noszącego wszelkie znamiona prowokacji. **Mimo kategorycznego protestu kapitana polskiego statku handlowego „Wieluń", policja szwedzka bezprawnie wdarła się przemocą na polski statek, zakotwiczony w porcie sztokholmskim, i posługując się fałszywymi pretekstami zdjęła z pokładu kucharza okrętowego Stanisława Kulkę.**

Fakt ten komentowany jest w Sztokholmie, jako wynik **wzrastającej presji i wpływu amerykańskiego na władze szwedzkie.**

Nierozerwalna więź ludowego Wojska Polskiego z narodem

Setki tysięcy łodzian witały manifestacyjnie oddziały powracające z obozów letnich

Już od rana Łódź tonęła we flagach, którymi udekorowano ulice, domy i bramy zakładów pracy. We wszystkich szkołach łódzkich, we wszystkich fabrykach i instytucjach przygotowywano podarki i kwiaty dla żołnierzy Wojska Polskiego, powracających z letnich obozów szkoleniowych.

Wzdłuż wielokilometrowej trasy — od dworca kolejowego na Chojnach — poprzez ulice Rzgowską i Piotrkowską aż do placu 9 Maja — stanęły szpalery młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej, delegacje robotnicze oraz nieprzeliczone tłumy mieszkańców Łodzi, którzy w ten sposób chcieli wyrazić naszym żołnierzom swoją miłość i przywiązanie.

NA DWORCU ŁÓDŹ — CHOJNY

Na obszernym peronie dworca kolejowego Łódź — Chojny zgromadziły się delegacje fabryk łódzkich, delegacje młodzieży szkolnej. Obok nich stanęli najmłodsi mieszkańcy Łodzi — dzieci z przedszkoli.

Do żołnierzy, ustawionych w zwartych kolumnach, przemawia przodownica pracy z ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego — Helena Komorowska. Wita ich w imieniu tysięcy robotników łódzkich, przy warsztatach pracy wykuwających lepszą przyszłość naszego narodu. **— Serca nasze są z wami, bracia żołnierze** — mówi ob. Komorowska. **— Dumni jesteśmy z waszych osiągnięć na polu szkolenia wojskowego i ideologicznego. Jesteście krwią z krwi naszego narodu — jesteście tymi, których naród nasz powołał do obrony naszych osiągnięć, do obrony naszych ognisk domowych i naszej wspaniałej ojczyzny.**

Witają oddziały wojskowe przedstawiciele Ligi Przyjaciół Żołnierza. Młodzież szkolna obsypuje szeregi deszczem kwiatów. Witają żołnierzy najmłodsi — dzieci z VII przedszkola.

Padają słowa komendy i szeregi ruszają w kierunku miasta. Szpalery delegacji, szpalery ludności zafalowały. Po obu stronach szerokiej ulicy Rzgowskiej stoją, głowa przy głowie, tysiące. Przybyli tu również chłopi z okolicznych wiosek. Ulica drży od okrzyków i oklasków. Z balkonów sypie się kwiecie. Nawet dachy pełne są ciekawych. Ludzie powiewają chusteczkami. Do szeregów podbiegają dzieci, wręczając żołnierzom całe naręcza kwiatów.

NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI

Na Placu Niepodległości morze głów. Przybyły tutaj z całej Łodzi delegacje zakładów pracy, przodownicy z fabryk, przodownicy nauki ze szkół i wyższych zakładów naukowych. Tysiące sztandarów i proporców powiewają w blaskach je-

Dalszy ciąg na str. 5.

W poniedziałek, dnia 8 października br. o godzinie 16, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbędzie się

narada korespondentów robotniczych i redaktorów gazetek ściennych z łódzkich zakładów pracy, połączona z przeglądem prasy zakładowej

Redaktorzy proszeni są o dostarczenie najpóźniej **do piątku, 5 października, do Wydziału Kulturalno - Oświatowego ORZZ, ostatniego numeru gazetki ściennej.**

Pierwsze zobowiązania październikowe



W dniu 1 października załoga budowniczych Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, jako pierwsza rzuciła hasło podjęcia zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34-rocznicy Rewolucji Październikowej.
Na zdjęciu: fragment masówki.



Monterzy radzieccy i polscy pracujący w Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym — skrócą czas montażu, maszyn, by na dzień 7 listopada mogła być uruchomiona przędzalnia cienkoprzędna
Na zdjęciu: Mikołaj Zajcow, Aleksandrow Dmitrij, Jerzy Refke i Edward Misztala.



Kilkaset osób, robotnicy i robotnice, tkacze i prządki, majstrowie, personel techniczny i biurowy, wypełniło szczelnie salę świetlicy ZPB im. Róży Luksemburg. Każde nowe zobowiązanie przyjmowane było przez zebranych burzą oklasków i okrzyków na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.



Przodujący robotnicy i majstrowie ZPB im. Szymańskiego składają zobowiązanie produkcyjne. Majster salowy Leopold Jabłoński — zorganizuje trójkę tkaczy, obsługujących 12 krosien. Maria Dudek, Helena Skoneczna, Elżbieta Pełka i Maria Opalska — zwiększą produkcję o 1 proc.

Amerykańskie władze okupacyjne uniemożliwiają repatriację dzieci radzieckich do ojczyzny

Nota generała Czujkowa

BERLIN (PAP). — Przewodniczący radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. Czujkow wystosował do wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mc Cloy'a następującą notę protestacyjną:

Zmuszony jestem zwrócić uwagę Pana na bezprawne akty, jakich dopuszczają się wobec dzieci radzieckich amerykańskie władze okupacyjne, które rozmyślnie zatrzymują te dzieci, nie dopuszczając do ich repatriacji do ZSRR.

Wiele dzieci, jak np. Joanna Bobrowicz, Tamara Szarkowa i inne mają matki zamieszkujące w Związku Radzieckim, o czym władze amerykańskie dobrze wiedzą. Jednak mimo wielokrotnych żądań ze strony organów radzieckich, **władze amerykańskie nie repatriowały tych dzieci i ukrywają ich nazwiska.**

Ostatnio amerykańska reprezentacja w Najwyższej Komisji Sojuszniczej wydała bezprawne jednostronne zarządzenie, na mocy którego sprawa dalszego losu dzieci radzieckich została przekazana specjalnemu sądowi amerykańskiemu. Sąd ten ma powziąć w tej sprawie decyzję według własnego uznania. **Fakt ten stanowi brutalne pogwałcenie obowiązujących porozumień międzynarodowych.**

W dalszej części noty czytamy:

Zakładam stanowczy protest przeciwko zatrzymywaniu dzieci radzieckich przez amerykańskie władze okupacyjne oraz przeciwko przekazaniu sprawy tych dzieci sądowi amerykańskiemu, który nie ma żadnego prawa decydowania o losie obywateli radzieckich.

Domagam się natychmiastowego oddania tych dzieci władzom radzieckim, zgodnie z procedurą ustaloną przez porozumienia międzynarodowe.

W oparciu o wzory radzieckie

Pierwsze polskie kombajny do betonowania rozpoczną wkrótce pracę na budowlach

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie na naszych budowach rozpocznie pracę **pierwsza seria wyprodukowanych w kraju kombajnów do betonowania hal fabrycznych.** Kilkanaście kombajnów tego typu produkowanych w oparciu o wzory radzieckie znajduje się w tej chwili w montażu i już niebawem rozpocznie pracę.

Produkcja kombajnów i zastosowanie ich w budowie hal przemysłowych posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego budownictwa. Kombajny bowiem nie tylko znacznie przyśpieszają proces budowy oraz przyczyniają się do jego mechanizacji, lecz równocześnie umożliwiają poważne oszczędności m. in. na materiale deficytowym, jakim jest drzewo.

Zastosowanie w naszym budownictwie przemysłowym kombajnów betoniarskich jest jednym z licznych przykładów pomocy Związku Radzieckiego polegającej na przekazywaniu nam doświadczeń przodującej techniki Kraju Rad.

Ze sportu

OSTRAVA — ŚLĄSK 4:2

ZABRZE (PAP). — Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Śląsk — Ostrava, rozegrane w środę na stadionie Górnika (Zabrze) zakończyło się po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zwycięstwem piłkarzy Ostravy 4:2 (2:1).

CWKS — HONVED 1:2

PRAGA (PAP). — W Ostravie w ramach Międzynarodowego Turnieju Drużyn Wojskowych państw demokracji ludowej, zorganizowanego z okazji święta armii czechosłowackiej, odbyło się spotkanie między polską drużyną CWKS i węgierskim Honvedem.

Po pięknej grze obu drużyn spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu węgierskiego 2:1 (0:1).

Na marginesie

Lovett przestrzega...

Następca Marshalla, minister spraw wojskowych USA — Robert Lovett omawiał w tych dniach na konferencji prasowej sprawy, związane z produkcją amerykańskich „cudownych" broni atomowych.

Trzeba przyznać, że wypowiedzi Lovetta nie brzmiały bynajmniej „optymistycznie". Pan minister przestrzegł opinię przed „oddawaniem się zbyt wielkim nadziejom" co do rzekomej „doskonałości" amerykańskiej broni atomowej i oświadczył dosłownie: „Broń ta może w chwili obecnej odegrać rolę tylko uzupełniającą. Co więcej użycie niedostatecznie wypróbowanych rodzajów broni mogłoby sprowadzić na nas (tj. na USA) katastrofę. Dlatego też ostrzegam społeczeństwo amerykańskie przed mniemaniem, jakoby broń atomowa mogła zapewnić łatwo, szybko i tanio bezpieczeństwo naszego kraju".

Odbiegliśmy — jak widać — daleko od tych czasów, gdy amerykańscy podżegacze wojenni straszyli i szantażowali świat swym „monopolem" atomowym i totalną jego „skutecznością" w regulowaniu spraw międzynarodowych.

Czasem, choć bardzo rzadko, zdarzy się i trumanowskiemu ministrowi powiedzieć prawdę, rozwiewającą mity o „niezwyciężoności" USA. Lecz by sprawę wyjaśnić do końca, musimy zwrócić uwagę na pobudki, które spowodowały u Lovetta ten przypływ prawdomówności.

Kongresmani amerykańscy, opierając się na poprzednich — niezwykle chełpliwych — zapewnieniach osobistości rządowych co do wielkiej jakoby, bo na atomowych wynalazkach opartej, przewagi militarnej USA, z coraz mniejszą skwapliwością uchwalają kredyty na tzw. uzbrojenia klasyczne. Obiektywnie słuszne i prawdziwe twierdzenia Lovetta na konferencji prasowej miały właśnie na celu zapobiec zbyt daleko idącym złudzeniom kongresmanów i skłonić ich w ten sposób do większej uległości w stosunku do trumanowskich żądań kredytowych w zakresie zbrojeń zwykłych, nieatomowych.

Lecz niezależnie od pobudek, powodujących szczerość p. Lovetta, prawda wyszła na wierzch, a jej treść godna jest zanotowania.

B. D.

Naród austriacki jednoczy się w walce przeciw imperialistycznym planom remilitaryzacji kraju

Przemówienie przewodniczącego KP Austrii — Kopleniga

WIEDEŃ (PAP). — Na konferencji partyjnej w Kampfenbergu w Dolnej Austrii wygłosił przemówienie przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii — Koplenig.

Każdy uczciwy Austriak — oświadczył m. in. mówca — walcząc o pokój i niezależność swego kraju z całej duszy wita oświadczenie radzieckiego wysokiego komisarza w Austrii — Swiridowa, który zdemaskował fakt przekształcenia Austrii Zachodniej w punkt oparcia amerykańskich podżegaczy wojennych. Za wiedzą partii rządzących, Austria włączana jest do bloku atlantyckiego i przekształcana w bazę wypadową Amerykanów. **Jest to zbrodnią wobec narodu austriackiego, graniczącą ze zdradą stanu.**

Frakcja bloku lewicowego w parlamencie niejednokrotnie domagała się od rządu zajęcia wyraźnej postawy wobec budownictwa wojskowego, prowadzonego przez Amerykanów w Austrii Zachodniej i tworzenia zamaskowanych formacji wojskowych. **Rząd dotychczas unika odpowiedzi na te pytania.** Jednak będziemy ciągle stawiać w parlamencie pytania w tej sprawie i mamy nadzieję, że wreszcie **czynna postawa wszystkich miłujących pokój i postępowych ludzi w Austrii zmusi rząd do dania odpowiedzi.**

Prasa austriackich partii rządzących, jak złodziej złapany na gorącym uczynku, pragnie sfałszować i przemilczeć oświadczenie generała Swiridowa w Radzie Sojuszniczej. Ale **naród austriacki wdzięczny jest przedstawicielowi radzieckiemu, że na czas ujawnił społeczeństwu fakt przekształcania Austrii Zachodniej w bazę wypadową do nowej wojny. Wszyscy ci, którzy czują się odpowiedzialni za los Austrii i za zachowanie pokoju na całym świecie, powinni przyłączyć się do walki przeciwko przestępczym planom imperialistów zachodnich i ich popleczników w Austrii.**

Obrona pokoju — stwierdził w zakończeniu Koplenig — nie jest sprawą jakiejkolwiek oddzielnej partii, lecz **całego narodu austriackiego, wszystkich Austriaków** bez różnicy poglądów politycznych i wierzeń religijnych. **Głównym zadaniem Partii Komunistycznej jest obecnie udowodnienie narodowi, że walka o pokój i wolność ojczyzny jest najbardziej palącym zagadnieniem**

6 tysięcy górników strajkuje w Zagłębiu Saary

BERLIN (PAP). — W Zagłębiu Saary strajkuje przeszło 6 tysięcy górników, domagając się poprawy warunków bytu.

Bandycki napad policji francuskiej na lokal związkowy w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Ce Soir" donosi, że na rozkaz prefekta policji paryskiej, „socjalisty" Beileau, dnia 2 października wczesnym rankiem znaczne siły policji oraz tzw. gwardii narodowej otoczyły dzielnicę, w której znajduje się gmach związków zawodowych XV okręgu Paryża. **Policja wkroczyła do siedziby związków zawodowych, wywożąc stamtąd dokumenty i archiwum.**

Dziennik podkreśla, że nieoczekiwany napad policji na siedzibę związków zawodowych wywołał kategoryczny protest ze strony ludności.

Masowe dezercje żołnierzy USA w Korei

PRAGA (PAP). — Jak donosi Agencja Telepress z Manilli, oficerowie amerykańscy, którzy przybywają na Filipiny, stwierdzają, że dowództwo wojsk amerykańskich jest coraz bardziej zaniepokojone faktem, że żołnierze amerykańscy nie chcą walczyć przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jeden z oficerów oświadczył, że nowy dowódca 10 korpusu wojsk amerykańskich generał Bayers złożył niedawno specjalny raport generałowi Ridgway'owi, w którym skarżył się na **„całkowity upadek dyscypliny wśród żołnierzy tego korpusu".**

Przerwanie rokowań w Kaesongu — stwierdza dalej Bayers w swym raporcie — wywołało wielkie rozczarowanie wśród żołnierzy amerykańskich, którzy mieli nadzieję, że działania wojenne wkrótce się zakończą. **Nastroje antywojenne wśród żołnierzy wyrażają się także w licznych wypadkach nieposłuszeństwa w stosunku do oficerów oraz w samowolnym opuszczaniu pozycji nie tylko przez poszczególnych żołnierzy, lecz także przez całe oddziały.**

KP W. Brytanii idzie do wyborów pod hasłami walki o pokój i socjalizm

Oświadczenie tow. Harry Pollitta

LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt złożył na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego oświadczenie, w którym omówił politykę partii, w nadchodzących wyborach do Parlamentu.

— **Musimy prowadzić taką politykę** — stwierdził Pollitt — **która nie pozostawi wątpliwości co do tego, że nasza partia występuje w obronie pokoju, dąży do zadania klęski konserwatystom, walczy w ruchu labourzystowskim przeciwko polityce prawicowych przywódców i o otwarcie przed Anglią perspektyw prawdziwego socjalizmu.**

— **Pokażemy jasno robotnikom, że walczymy wraz z nimi we wspólnym froncie o to, by nie dopuścić do zwycięstwa konserwatystów.** We wszystkich wypadkach, gdy nie wysuwamy własnych kandydatów, będziemy wzywali do głosowania na kandydatów Partii Pracy. **Wykażemy jednocześnie, że walka przeciwko konserwatystom wymaga także walki szeregowych członków ruchu labourzystowskiego przeciwko prawicowym przywódcom, którzy wysługują się konserwatystom.**

Wezwanie Tow. Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej do przyszłych członków parlamentu

LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej uchwalił rezolucję w związku z wyborami do parlamentu brytyjskiego. Stwierdzając, że przyszłość Anglii zależy całkowicie od zaprzestania zimnej wojny oraz od zapewnienia pokoju, przyjaźni i wymiany handlowej z ZSRR, Komitet wzywa, aby wszyscy kandydaci do parlamentu zobowiązali się:

1) zażądać, aby nowy rząd niezwłocznie wcielił w życie istniejący układ o sojuszu z ZSRR, proponując jednocześnie podjęcie bezpośrednich rozmów między obu rządami, w celu uregulowania spornych problemów;

2) opowiedzieć się za zawarciem paktu między Anglią, Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Francją w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności w drodze rokowań;

3) zażądać, aby rząd zgodził się na niejednokrotne propozycje Związku Radzieckiego przedyskutowania sprawy redukcji wszystkich rodzajów broni wielkich mocarstw o 1/3, całkowitego zakazu broni atomowej oraz ustanowienia skutecznej inspekcji międzynarodowej;

4) domagać się jak najszybszego zawarcia długoterminowego układu handlowego między Anglią i ZSRR, aby w ten sposób złagodzić kryzys dolarowy;

5) występować przeciwko wszelkim podejmowanym przez władze amerykańskie próbom zakazu anglo - radzieckiej wymiany handlowej.

Wieści z kraju i zagranicy

— WARSZAWA. W tych dniach odbyła się tu narada aktywu samopomocowego celem wytyczenia zadań w walce o wzrost produkcji rolnej.

— WARSZAWA. W ostatnim czasie otwarto kilka nowych szkół przysposobienia przemysłowego. Obecnie przed kandydatami na górników stoi otworem 17 dobrze wyposażonych ośrodków SPP.

* * *

— ATENY. Matki i krewni 39 patriotów greckich, których proces ma się odbyć w tych dniach, wysłali listy protestacyjne do Światowej Rady Pokoju.

— TEHERAN. Premier Mossadik zakazał wyświetlania filmu amerykańskiego „Helm stalowy", gloryfikującego agresję imperializmu USA przeciwko narodowi koreańskiemu.

— WASZYNGTON. Senat zatwierdził ostateczną wersję projektu ustawy upoważniającej rząd do wydania około 7,5 miliarda dolarów na dalsze zbrojenia satelitów Stanów Zjednoczonych.

— TOKIO. Dowództwo wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie zamówiło w firmach japońskich znaczną ilość bomb napalmowych ogólnej wartości 3.700.000 dolarów.

Defilady i manifestacje w Chinach w dniu święta narodowego

PEKIN (PAP). — W drugą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, w całym kraju odbyły się defilady wojskowe i wielkie manifestacje ludowe.

W Szanghaju ponad milion osób wzięło udział w wiecach i manifestacjach, — w **Mukdenie** — przeszło 800.000. Defiladę oddziałów Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej odebrał w Mukdenie generał Kao Kang. Wygłosił on przemówienie, w którym wezwał żołnierzy i oficerów, by zawsze gotowi byli do obrony ojczyzny i pokoju światowego oraz do odparcia agresji imperialistów amerykańskich.

Defilady wojskowe i manifestacje odbyły się także w **Nankinie, Czungkingu, Tientsinie, Kantonie** i innych większych miastach.

Wszędzie masowy udział w pochodach i manifestacjach wzięła młodzież. Szeregi młodzieży, kroczące w pochodach, ustawiały się w ten sposób, by tworzyć litery i wyrazy, pozdrawiające przewodniczącego Mao Tse - tunga i generalissimusa Stalina oraz hasła wzywające do wzmocnienia przyjaźni chińsko - radzieckiej i hasła w obronie pokoju.

Narody żądają Paktu Pokoju

MOSKWA (PAP). — W jednej z kopalń radzieckiej Gruzji Apel Pokoju podpisał bohater Związku Radzieckiego — **Meliton Kantaria,** który w maju 1945 r. zatknął nad Reichstagiem sztandar zwycięstwa.

Wśród ogromnego entuzjazmu podpisali Apel Światowej Rady Pokoju robotnicy potężnego kombinatu metalurgicznego w **Magnitogorsku.**

WŁOCHY

RZYM (PAP). — Robotnicy zakładów przemysłowych **Genui** zorganizowali na jednym z największych placów miasta potężny wiec w obronie pokoju. Wiece w obronie pokoju odbyły się także w **Neapolu** i **Livorno.**

FRANCJA

PARYŻ (PAP). — Pierwsze miejsce we Francji w akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zajmują departamenty: **Vaucluse,** gdzie złożyło podpisy 39,1 proc. ludności, **Sekwany** — 35,6 proc. i **Bouches — du - Rhone** — 35,3 proc. Przeciętna w tych trzech departamentach wynosi 36,6 proc.

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że w Bremie odbyła się potężna manifestacja ludności z okazji zbliżających się wyborów do miejscowego senatu.

Do zebranych przemówił przewodniczący KPD Max Reimann.

Uczestnicy manifestacji powzięli uchwałę nawołującą ludność Zachodnich Niemiec do zjednoczenia się w potężnym froncie przeciwko przygotowaniom wojennym i na rzecz narady ogólnoniemieckiej w myśl apelu Izby Ludowej NRD.

Papież popiera agresywną politykę faszystów tureckich

RZYM (PAP). — Papież przyjął wczoraj na specjalnej audiencji posła tureckiego Vahrama.

Rzecz znamienna, że **wizyta ta nastąpiła w parę dni po przyjęciu Turcji do agresywnego paktu atlantyckiego.**

Dzienniki podają, że **papież wyraził zadowolenie z polityki Turcji, a poseł turecki złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że „patrzy z podziwem na plany polityczne Watykanu".**

Uwaga, wykładowcy kursów partyjnych II stopnia

Audycje radiowe zawierające wskazówki metodyczne, jak prowadzić zajęcia na kursach, nadawane będą co tydzień w piątek o godz. 17.45 w programie drugim i w sobotę o godz. 17.15 w programie pierwszym.

Dziesiątki zakładów pracy włączają się do Czynu Październikowego

(Dokończenie ze str. 1)

zbrodniczy imperializm przygotowuje zbrojny napad na nasze zdobycze, musimy zwiększyć wysiłki w budowaniu potęgi naszego kraju i całego obozu socjalizmu".

Załoga kopalni im. Thoreza wydobędzie łącznie w br. 9.581 ton węgla ponad dotychczasowe długoterminowe zobowiązanie.

Plan roczny do 22 grudnia wykonają robotnicy ZPW im. 9 Maja

W przybranej czerwienią sali zebrała się załoga wszystkich oddziałów — **pisze korespondent z ZPW im. 9 Maja, tow. Laskowski.** Po otwarciu masówki przez tow. Pawełczyka przystąpiono do składania zobowiązań. **W imieniu robotników** przędzalni zabrał głos **tow. Przybył,** który oświadczył, iż przędzalnia zwiększy swą produkcję o 2,5 proc.

Tkalnia centrali podniesie wydajność produkcji o 1 proc., a jakość o 2 proc. **Pracownicy cerowni** wycerują dodatkowe ilości tkanin, a **na oddziale II** wydajność pracy zwiększona zostanie o 2,5 proc.

Liczne zobowiązania podjęli także **pracownicy umysłowi oraz oddziałów pomocniczych.** I tak np. przyśpieszony zostanie termin wykonania chodnika betonowego, co poważnie usprawni transport wewnątrzzakładowy. **Oddział elektryczny** założy nowe instalacje oświetleniowe na cerowni.

Na zakończenie zebrania podjęta została jednomyślnie rezolucja, w której czytamy m. in.: — **My, robotnicy ZPW im. 9 Maja, chcąc godnie uczcić 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązujemy się wykonać plan roczny na 22 grudnia i przysporzyć naszemu Państwu dodatkową produkcję wartości 3.346.225 zł.**

Zobowiązania trójek tkackich w ZPB im. Kunickiego

W nastroju radości i entuzjazmu występowali poszczególni robotnicy, składając zobowiązania w imieniu swoim i całych zespołów. **Prządka Nowicka** postanowiła wykonać **plan roczny na 20 dni przed terminem.** Tkaczki — członkinie ZMP, pracujące systemem trójkowym, zobowiązały się zrealizować plan roczny na 5 dni przed terminem, a ilość odpadków zmniejszyć o 3 proc. **Załoga przędzalni średnioprzędnej** zaoszczędzi na materiałach pomocniczych 1.390 zł, a plan roczny wykona na 2 dni przed terminem.

Podobne zobowiązania podjęli **pracownicy tkalni i przędzalni odpadkowej. Oddział przygotowawczy „Pęczkarnia"** wyczyści dodatkowo 10.000 metrów tkaniny. **Wydział ruchu** zaoszczędzi do końca roku ponad 600 ton węgla, odda do użytku gabinet metodyczny oraz uruchomi szkółkę, w której nie wykonujący swych baz tkacze doszkalani będą systemem inż. Kowalewa. **Wydział transportu** zaoszczędzi w IV kwartale 1.030 zł, a w bieżącym miesiącu wywiezie z terenu zakładu 20 ton złomu.

Zobowiązania, podjęte przez załogę ZPB im. Kunickiego, pozwolą na uzyskanie dodatkowej produkcji wartości ponad półtora miliona zł.

Załoga Tom. Fabr. Filców Technicznych przyspieszy wykonanie planu

Na wniosek **tow. Pieczyńskiego** załoga jednogłośnie postanowiła wykonać **plan roczny na 20 dni przed terminem, tj. do dnia 10 grudnia,** dając tym samym dodatkową produkcję wartości ponad 900.000 zł. Postanowiono również wybudować windę w przędzalni, co znacznie ułatwi transport i przyniesie rocznie 345.000 zł. oszczędności.

Zwycięsko realizując podjęte zobowiązania, wzmagając stale wydajność pracy, załoga TFFT podobnie jak dotychczas, kroczyć będzie w czołowym szeregu zakładów swej branży.

Plan roczny w 11 miesięcy zrealizuje załoga ZPW im. Dąbrowskiego

— My, robotnicy oddziału **wykończalni** — oświadcza **Jan Tomas** — zobowiązujemy się do dnia 1 listopada zaoszczędzić mydła na sumę 3.385 zł. **Farbiarnia luźna** ufarbuje w bieżącym miesiącu 1.560 kg surowca ponad plan. Przędzalnia II podniesie jakość produkcji o 1 proc. i przyśpieszy o 1 dzień wykonanie planu miesięcznego, co da w sumie 2.470 zł oszczędności.

Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez załogę ZPW im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu, wynosi 24.944 zł. Dzięki ich realizacji plan roczny wykonany zostanie **do dnia 5 grudnia.**

Czesalnia i zgrzeblarnia ZPW im. Reymonta podniosą wykonanie baz

Załoga ZPW im. Reymonta postanowiła wykonać **roczny plan produkcji do dnia 21 grudnia,** dając do końca roku dodatkową produkcję wartości 1.207.400 zł.

Spośród podjętych zobowiązań na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązania **załogi czesalni i zgrzeblarni,** które podniosą wykonanie baz o 2 proc., co w sumie przysporzy zakładom 4.812 kg. przędzy. **Oddział skręcalni francuskiej** wykona ponad plan 1.181 kg. przędzy. **Pracownice pakarni** zwiększą stopień wykonania planów dziennych o 1 proc. **Brygada młodzieżowa im. Raymonde Dien,** pod kierunkiem Kazimiery Owcarz podwyższy wykonanie planów dziennych o 0,5 proc., a **oddział przygotowawczy** wyprodukuje dodatkowo 1.331 kg. niedoprzędu.

Cenne zobowiązanie załogi Północno-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych

Załoga Północno-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych zobowiązała się **wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 20 grudnia rb.** Do końca roku bieżącego zakłady dadzą **dodatkową produkcję wartości 1.008.148 zł.**

Tkacz na 4 krosnach, **Wiktor Nowiński,** wykona roczny plan produkcji do dnia 22 października, tkacz **Szczepan Szmulik — do dnia** 15 listopada, tkaczki: **Leokadia Kobrzycka i Weronika Gąsiorkiewicz** wykonają swój plan roczny do 25 listopada rb.

Odlewnia ŁFMJ zakończy plan roczny 15 października

Załoga odlewni postanowiła wykonać zadania drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 15 października, a do końca roku dać dodatkową produkcję **wartości 190.000 zł.** Wydział mechaniczny wyprodukuje ponad plan maszyny za sumę 26.949 zł. Załoga narzędziowni wspólnie z oddziałami II i III postanowiła naprawić stare narzędzia i wyprodukować nowe wartości 77.230 zł. Wydział ruchu wykona plan nowej siłowni oraz przeprowadzi radiofonizację zakładu.

Dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji, **pracownicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych przysporzą państwu do końca roku dodatkową produkcję wartości ponad 501.000 zł.**

ŻYCIE PARTII

Niedostatecznie troszczyliśmy się o wzrost i skład organizacji partyjnych

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. stan członków i kandydatów na terenie naszej dzielnicy zmniejszył się. Ubyło nam 181 członków i kandydatów. **Jednocześnie pogorszył się skład socjalny organizacji dzielnicowej. Ilość robotników z 74 proc. zmalała do 66 proc.** Natomiast — co stanowi objaw niezdrowy i alarmujący — wzrosła ilość urzędników, stanowiących obecnie 34 proc. członków partii. Fakt ten świadczy, **że organizacje partyjne na terenie dzielnicy przywiązują mało wagi do tak ważnego zagadnienia jak sprawa wzrostu i właściwego regulowania składu socjalnego szeregów partyjnych.** Zakładowe organizacje partyjne nie analizują swego składu socjalnego, prowadzą niedostateczną pracę polityczną w organizacjach masowych w sprawie wychowywania nowych kadr partyjnych. Jak wynika z półrocznej analizy, zakładowe organizacje partyjne zapomniały o uchwałach III Plenum KC, które stawiają jasne, konkretne zadania w dziedzinie wzrostu i składu partii.

W Zakładach im. Koczaskiego organizacja partyjna wprawdzie dba o właściwy skład socjalny natomiast nie widać tutaj żadnej troski o wzrost liczebny członków partii. W tych dużych zakładach jest tylko 90 członków partii. A przecież wśród robotników wielu zasługuje na to, by otrzymać legitymację partyjną.

W Zakładach im. Kunickiego w okresie ubiegłego półrocza stan organizacji partyjnej zmniejszył się o 39 członków, a w tym czasie przyjęto do partii zaledwie 12 kandydatów, w tym 8 ZMP-owców. **Najlepszy to dowód, że organizacja partyjna nie docenia sprawy rozwoju partii.** A trzeba stwierdzić, że w Zakładach im. Kunickiego istnieją w tej dziedzinie niemałe możliwości. Plebiscyt Pokoju, Pożyczka Narodowa zaktywizowały w pracy społecznej wielu robotników, zbliżyły ich bardziej do partii. Tacy aktywiści jak Emilia Janiszewska, Kazimierz Kowalewski, Emilia Bartolik, przodujący w pracy zawodowej, wykazali patriotyczną postawę we wszystkich akcjach i stoją dziś bardzo blisko naszej partii. W zakładzie znajduje się 47 przodowników pracy, którymi do tej pory nie zainteresowano się, wśród których nie rozwinięto pracy polityczno-wychowawczej.

Nie lepiej jest w ZPW im. Barlickiego, gdzie w ciągu półrocza stosunek pracowników fizycznych do umysłowych zmniejszył się o 1,5 proc. Na 11 kandydatów, 10 przyjęto z ZMP, a więc całkowicie zaniedbano inne organizacje masowe, które powinny stanowić poważne rezerwy dla partii. Takich zakładów jak im. Barlickiego, gdzie wśród członków partii wzrasta ilość pracowników umysłowych, jest na terenie naszej dzielnicy znacznie więcej. W ZPO „Wólczanka" odsetek pracowników umysłowych wzrósł w ostatnim czasie ze 10,5 proc. do 19 proc. (!), w ZWAT 40 proc. członków partii stanowią pracownicy umysłowi. **Nic dziwnego, że w takich warunkach organizacja partyjna ZWAT zatraciła swą czujność rewolucyjną.** W szeregi tej organizacji wkradły się elementy wrogie naszej partii. Brak jest tutaj pracy z kandydatami. W organizacji tej istnieją kandydaci „żelazni", którzy od 1948 roku nie zostali jeszcze przyjęci do partii. Całkowicie zaniedbano pracę partyjną w organizacjach masowych. Organizacja ZMP nie przekazała partii ani jednego kandydata.

Na terenie dzielnicy tylko organizacja partyjna w Zakładach im. Strzelczyka wykazuje troskę o wzrost i skład socjalny szeregów. W ostatnim okresie przyjęto tutaj do partii 14 robotników, 1 technika i przewodniczącego rady zakładowej. Ilość pracowników umysłowych w tej organizacji, która w 1950 roku stanowiła 20,3 proc., stale się zmniejsza. Widać więc, że organizacja partyjna konsekwentnie realizuje wytyczne III Plenum.

Poważne zaniedbania, jakie dzielnicowa organizacja partyjna wykazała w dziedzinie składu i wzrostu zakładowych organizacji, odbiły się ujemnie na całokształcie pracy partyjnej. Organizacja, która nie wzrasta o nowych przodujących przedstawicieli klasy robotniczej, której nie zasilają czołowi członkowie ZMP, kobiety-aktywistki, działacze organizacji masowych, nie spełni swej roli w zakładzie, nie jest w stanie spełnić roli kierownika politycznego i gospodarczego. Organizacja partyjna, w której skład wchodzi zbyt duży odsetek pracowników umysłowych, zatraca swą bojowość i czujność rewolucyjną (np. w ZWAT). **Analiza wzrostu partii w ostatnim półroczu stała się sygnałem ostrzegawczym dla Komitetu Dzielnicowego.** Na naradzie sekretarzy podstawowych organizacji postawiliśmy przed nimi zadania wzmożenia troski o skład i wzrost organizacji partyjnych, zadanie przeprowadzania częstej analizy tego zagadnienia na posiedzeniach egzekutywy, wzmożenia pracy politycznej z organizacjami masowymi. Jednocześnie powołano znów do życia komisję, której zadaniem jest ustawiczne badanie składu i wzrostu wszystkich organizacji partyjnych na terenie dzielnicy. Komisja ta działała bowiem na początku br., potem jednak, na skutek braku zainteresowania KD, zaprzestała swej pracy.

W obecnym okresie wytężonej walki o wykonanie planów, zaostrzającej się walki klasowej, zadaniem całej organizacji dzielnicowej będzie wzmocnienie swych szeregów przez przyjęcie do partii najlepszych członków załóg fabrycznych oraz właściwe regulowanie składu socjalnego szeregów partyjnych.

CZ. ŚWIDERSKI
kierownik Wydz. Org. KD Górna-Prawa.

Niezawodny drogowskaz w naszej pracy i walce

WKP(b) przebyła długą i pełną chwały drogę od pierwszych kółek i grup marksistowskich, powstających w Rosji w 80 latach ubiegłego stulecia, do potężnej, zwartej siły, jaką stanowi obecnie partia bolszewików — czołowy oddział światowego proletariatu — wódz wielkiej budowy społeczeństwa komunistycznego. Na tej drodze partia bolszewików zespoliła wokół siebie klasę robotniczą i milionowe masy pracujących, prowadząc je do walki i zwycięstw.

Pod kierownictwem partii bolszewików naród rosyjski w dniach Wielkiego Października 1917 r. dokonał pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, zadając pierwszy, a zarazem śmiertelny cios kapitalizmowi światowemu, kładąc kres jego niepodzielnemu panowaniu.

Pod kierownictwem partii bolszewików narody młodej republiki radzieckiej stawiły opór imperialistom, którzy próbowali odrodzić kapitalizm w Rosji, udzielając wszechstronnego poparcia wewnętrznej kontrrewolucji.

Pod kierownictwem partii bolszewików klasa robotnicza i masy pracujące ZSRR przeobraziły swój kraj w kraj przodującego przemysłu socjalistycznego, tym samym kładąc kres wiekowemu zacofaniu.

Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zostało rozwiązane jedno z najtrudniejszych historycznych zadań rewolucji socjalistycznej — przeprowadzona została kolektywizacja rolnictwa, dzięki czemu ZSRR stał się krajem przodującego rolnictwa.

Nie była to droga łatwa. Partia natrafiała na niej na liczne opory. Te wszystkie historyczne przeobrażenia dokonały się w zaciętej walce z wrogami klasy robotniczej, z wrogami ludu pracującego — obszarnikami, kapitalistami, kułactwem, z dywersantami i szpiegami, z wrogimi agenturami, nasyłanymi przez kraje kapitalistyczne, w walce z mienszewikami, trockistami, prawicowymi kapitulantami, którzy przeszli na służbę wywiadów państw imperialistycznych.

Pod wodzą partii Lenina — Stalina naród radziecki wzniósł gmach nowego społeczeństwa — społeczeństwa socjalistycznego i na zawsze zlikwidował w swoim kraju wszelki wyzysk człowieka przez człowieka oraz społeczny i narodowy ucisk, stworzył nieograniczone możliwości rozwoju, dobrobytu i kultury. Zwycięstwo to znalazło swój wyraz w najpiękniejszym dokumencie dziejów — w Konstytucji Stalinowskiej.

Historia tej walki, dzieje zwycięskich bitew, przezwyciężania trudności i przebogate doświadczenia WKP(b) — czołowego oddziału klasy robotniczej świata — znalazły naukowe uogólnienie w genialnym dziele towarzysza Stalina — Krótkim Kursie Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Trzynaście lat temu „Prawda" rozpoczęła druk tej pracy towarzysza Stalina. Odtąd dzieło to stało się podręczną książką każdego komunisty, każdego, komu bliskie i drogie jest dzieło wyzwolenia ludu pracującego z ucisku i niewoli.

Książka towarzysza Stalina jest najbardziej rozpowszechnioną książką na świecie. Jest ona przetłumaczona na wszystkie niemal języki świata. Jej polski nakład wynosi 1.450 tys. egzemplarzy.

Książka towarzysza Stalina daje nie tylko krótki zarys dziejów partii bolszewickiej, lecz równocześnie stanowi wykład teorii marksizmu-leninizmu, stanowi prawdziwą encyklopedię podstawowej wiedzy z dziedziny marksizmu-leninizmu.

Dla nas, współbudowniczych Polski Socjalistycznej, książka ta stanowi nieodzowny podręcznik, który pomagał nam i pomaga znaleźć słuszne rozwiązanie każdego trudnego zadania.

„Siła teorii marksistowsko-leninowskiej — czytamy w Krótkim Kursie Historii WKP(b) — **polega na tym, że daje ona partii możność orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości.**

Tylko partia, która opanowała teorię marksistowsko - leninowską, może pewnym krokiem posuwać się naprzód i prowadzić naprzód klasę robotniczą".

Krótki Kurs Historii WKP(b) daje nam możność przyswojenia sobie teorii marksistowsko - leninowskiej, która stanowi niezawodną broń w naszej trudnej walce o szczęście naszego narodu i naszej ojczyzny.

Rocznica ukazania się genialnego dzieła towarzysza Stalina zbiega się u nas z rozpoczęciem nowego roku szkolenia partyjnego. Niech więc rocznica ta przyczyni się do wzmożenia pracy ideologicznej naszej partii, do realizacji wskazań przewodniczącego KC PZPR, tow. Bieruta:

„Przyswajając sobie teorię marksistowsko-leninowską, sięgajcie do ...genialnych wzorów czujnej i twórczej myśli stalinowskiej, które pomogą wam... rozwiązywać właściwie i słusznie praktyczne zagadnienia naszej walki i naszego budownictwa socjalistycznego, które pomogą skuteczniej obalać wrogie teorie, szerzej mobilizować masy, hartować ich postawę ideologiczną, szybciej i głębiej kształtować ich świadomość".

A. SZANIAWSKI

Akademia Medyczna w Łodzi przygotowuje nowe kadry służby zdrowia

Prof. Dr Emil Paluch
rektor Akademii Medycznej w Łodzi

Bieżący rok akademicki jest już ósmym z kolei rokiem szkolenia kadr służby zdrowia w Akademii Medycznej w Łodzi. Jest to zarazem pierwszy rok, kiedy mury uczelni opuszcza większa liczba lekarzy, którzy wstąpili na Wydział Lekarski w roku 1945 i 1946. Z Wydziałem Lekarskim współzawodniczą Wydziały — Farmaceutyczny i Stomatologiczny, na których studia trwają cztery lata. Dlatego wydziały te zdołały już wcześniej oddać społeczeństwu pierwszych wychowanków.

Z wydarzeniem tym łączy się słuszne poczucie dumy, że mogliśmy wywiązać się z honorem z długu wdzięczności wobec łódzkiej klasy robotniczej, która w latach powojennych przygarnęła pracowników nauki z całej Polski, dała im warsztat pracy i obdarzyła ich swym zaufaniem. Jest to zarazem poczucie radości, równe temu, jakiego doznaje załoga fabryki, przechodząca z „produkcji jednostkowej" na masową. Od tej chwili bowiem, co roku, mury Łódzkiej Akademii Medycznej opuszczać będzie kilkuset lekarzy, stomatologów i farmaceutów.

Nie tylko liczba, ale i jakość decydują o wynikach nauczania. **Wprowadzenie w ubiegłym roku socjalistycznej dyscypliny studiów było reformą, która nie tylko przyśpieszyła tempo szkolenia medyków, lecz podniosła także znacznie poziom nauczania.** Zniknął bezpowrotnie typ „żelaznego medyka" z czasów, kiedy to młodzież burżuazyjna nadawała ton pracy na wyższych uczelniach.

Dyscyplina studiów, która w tak poważnym stopniu usprawniła ich przebieg, nie była zarządzeniem czysto administracyjnym. Poprzedziło ją **przyznanie wielu studentom stypendiów, mieszkań w domach akademickich, ustawowych ulg w pracy zarobkowej i wielu innych świadczeń, o których młodzież w Polsce kapitalistycznej nawet marzyć nie mogła.**

Zmienił się też radykalnie skład społeczny młodzieży na wyższych uczelniach. **W dawnej Polsce ucisku klasowego na tysiąc dzieci robotniczo-chłopskich zaledwie jedno dostawało się na wyższą uczelnię, podczas gdy na tę samą liczbę dzieci rodzin klas posiadających, 340 przechodziło do wyższych uczelni. Marnotrawiono talenty i uzdolnienia młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, ułatwiając natomiast studia wyższe miernotom, byleby ojciec był obszarnikiem, fabrykantem albo też piastował jakąś inną wysoką funkcję.**

Polska Ludowa wyrównała tę krzywdę, otwierając szeroko dostęp do wyższego szkolnictwa młodzieży robotniczej i chłopskiej. Liczba ich w Akademii Medycznej w Łodzi stale wzrasta na poszczególnych latach studiów, osiągając w br. **60 proc. wśród studentów I roku.**

Tą samą opieką otoczone są dzieci inteligencji twórczej, o której tow. Bierut powiedział na VI Plenum KC PZPR — **„Cenimy nową, twórczą inteligencję, która tyle przyczyniła się do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania, w tym roku i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów, co i dzieci robotnicze".**

W ten sposób przystępujemy do pracy w nowym roku akademickim z młodzieżą, która chce i potrafi studiować, której bliskie są potrzeby i cierpienia ludności pracującej miast i wsi.

Akademia Medyczna w Łodzi, będąca największą uczelnią tego typu w Polsce, ma jeszcze wiele niezaspokojonych potrzeb, związanych z pracą pedagogiczną i naukową. Dla realizacji socjalistycznej dyscypliny studiów, wobec braku sal wykładowych, musieliśmy w ubiegłym roku akademickim korzystać z dwu sal kinowych, w których odbywały się wykłady dla medyków III i IV roku.

Dzięki nadzwyczajnej dotacji Ministerstwa Zdrowia przystąpiono w br. do budowy dwóch nowoczesnych, amfiteatralnych sal wykładowych. Będą one gotowe już pod koniec bieżącego roku akademickiego.

W ramach Planu 6-letniego wybudowany zostanie w Łodzi 1000-łóżkowy zespół klinik i duży gmach dla zakładów teoretycznych Wydziału Farmaceutycznego. Pozwoli to na wydatne podniesienie poziomu nauczania, a równocześnie zapewni ludności naszego miasta lepszą opiekę lekarską.

W bieżącym roku powstanie także Instytut Medycyny Pracy jako integralna część Łódzkiej Akademii Medycznej. W skład jego wejdzie istniejąca już Poliklinika Chorób Zawodowych, Dział Higieny Pracy PZH oraz zespół zakładów i klinik. W ten sposób **Łódź stanie się ośrodkiem myśli badawczej w dziedzinie medycyny pracy, a równocześnie przemysł łódzki uzyska współpracę i pomoc tej placówki w walce o zdrowe warunki pracy.**

W pracy każdej wyższej uczelni nie sposób jest odłączać spraw dydaktyki od pracy badawczej. Rozwija się też ona coraz to szerszym nurtem w większości zakładów i klinik, obejmując swym zasięgiem także młodych pracowników, a nawet studentów starszych lat.

Wychowanie kadr naukowych wymaga szczególnej koncentracji wysiłków ze strony naszej uczelni. Potrzeba nam wielu asystentów, docentów i profesorów, nie tylko dla uzupełnienia istniejących luk, lecz również dla rozwoju naszych zakładów i klinik, a także dla zasilenia nowymi kadrami wielu innych odpowiedzialnych placówek na terenie całej Polski.

Jest to zadanie szczególnie ważne, na które położył duży nacisk Kongres Nauki Polskiej. **Musimy wychować specjalistów o wysokich kwalifikacjach naukowych, a równocześnie wychować ich w duchu szczerego, ludowego patriotyzmu, związanych z klasą robotniczą i jej dążeniami.**

Dlatego też więcej, niż na jakimkolwiek innym odcinku odczuwa się potrzebę szkolenia ideologicznego pracowników nauki, którzy niezależnie od specjalności powinni uczyć się dialektycznego badania zjawisk i przyswoić sobie osiągnięcia metodologiczne marksizmu-leninizmu.

Praca zespołu profesorów, asystentów i młodzieży Akademii Medycznej w Łodzi nie należy do łatwych. W oparciu o klasę robotniczą i jej partię staramy się w dziedzinie służby zdrowia pomagać w budowie nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej, niosącego szczęście i pokój dla całej ludzkości. Niewątpliwie przy szczerym wysiłku profesorów i młodzieży nadchodzący rok akademicki znacznie nas do tego celu przybliży.

Spółdzielcy w Opiesinie kończą siewy

Na polach spółdzielni produkcyjnej **w Opiesinie,** powiatu sieradzkiego, uwijają się ludzie przy siewnikach, sunących równymi rzędami. Siewniki zawierają piękne, płodne ziarno kwalifikowane, które w przyszłym roku, w trzecim roku Planu 6-letniego, przyniesie wysokie plony. Ziemia pod zasiewy została dobrze zorana i należycie uprawiona.

— Traktorzysta **Woźniak** z POM w Zapolu pracował, nie szczędząc sił — zgodnie stwierdzają spółdzielcy. W ciągu 4 dni zorał 17 hektarów pola. Pracował dniem i nocą. Kiedy zapadał zmrok, Woźniak zapalał reflektory swego ciągnika i robota szła dalej.

Na polach spółdzielni wysiano wiele nawozu sztucznego — gdyż w niektórych miejscach sieje się żyto po życie, na skutek wymiany gruntów, spowodowanej napływem nowych członków. **W chwili zakładania spółdzielni statut podpisało zaledwie 12 chłopów. Teraz w spółdzielni w Opiesinie pracuje 31 członków. Tak duży wzrost zawdzięcza spółdzielnia pracy uświadamiającej podstawowej organizacji partyjnej, ZSL oraz pięknym wynikom gospodarki zespołowej.**

W spółdzielni powodzi się nam znacznie lepiej, niż na indywidualnych gospodarstwach — stwierdza członek spółdzielni, **Bolesław Zwoliński — bowiem pracujemy zespołowo, maszyny obrabiają naszą ziemię, stosujemy nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane.** Nic więc dziwnego, że uzyskujemy większe plony. W tym roku mieliśmy bogate zbiory: po 20 kwintali żyta i 22 kwintale pszenicy z hektara. Takimi wynikami nie może poszczycić się żadne indywidualne gospodarstwo w naszej gminie.

— **Roczny plan sprzedaży zboża** — opowiada z dumą przewodniczący spółdzielni, **Łęczycki — wypełniliśmy z nadwyżką. Sprzedaliśmy państwu 65 kwintali ziarna ponad plan. Zamierzamy sprzedać dodatkowo 50 kwintali jęczmienia.**

W spółdzielni w Opiesinie panuje dostatek. Wiedzą o tym okoliczni chłopi. I to właśnie było jedną z przyczyn, że w tak krótkim stosunkowo czasie przybyło spółdzielni w Opiesinie 19 nowych członków.

Niewątpliwie dobrobyt spółdzielców będzie stale wzrastał. Już w pierwszym roku zespołowego gospodarowania zaplanowana dniówka obrachunkowa jest dość wysoka.

Ustalona dniówka obrachunkowa, stwierdził Łęczycki, **wynosi u nas 25 zł** i już teraz w formie zaliczki wypłacamy spółdzielcom od 12 do 18 złotych za nią. Po dokonaniu ostatecznych obliczeń, wyniesie ona na pewno więcej.

Spółdzielnia produkcyjna w Opiesinie nastawiona jest częściowo na gospodarkę sadowniczą i ogrodniczą. Dlatego spółdzielcy mają podczas jesieni szczególnie dużo pracy — gdyż trzeba nie tylko sprzątnąć zbiory z sadu i ogrodu, ale zarazem przeprowadzić orki oraz siewy jesienne na polach spółdzielni.

W Opiesinie zasiano wykę i rzepak ozimy, a obecnie kończy się wysiew nawozu i siewy ozimych zbóż konsumcyjnych.

Wojciech Wołejszo, członek spółdzielni w Opiesinie, kończy właśnie wysiew nawozu sztucznego. Twarz jego jest aż czarna od kurzu, wybłyskują z niej tylko tchnące rozradowaniem oczy i białe zęby, ukazane w uśmiechu.

— Wyglądam jak kominiarz — żartuje Wołejszo. — Ale nie wolno zapominać, że to czarna ziemia rodzi biały chleb. **A trzeba nam coraz więcej chleba dla robotników, którzy budują i pracują w ogromnych fabrykach.**



Członek spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie, Wołejszo, wysiewa nawozy sztuczne pod zboża ozime.

W postawie Wołejszy, kroczącego obok siewnika, widnieje uzasadniona duma: okres siewów — to przecież dla rolnika chwila bardzo uroczysta. Czarna, spulchniona ziemia wyda — jak mówi Wołejszo — piękny, biały chleb dla robotników i chłopów.

Wiedzą o tym dobrze spółdzielcy, z ochotą też stanęli do robót jesiennych. Ich ofiarna i wydajna praca jest rękojmią, że w przyszłym roku w Opiesinie będzie jeszcze piękniejszy urodzaj, że i w przyszłym roku spółdzielnia wykona z nadwyżką swój plan sprzedaży państwu zboża i miasta uzyskają więcej chleba.

Z. N.

W sidłach dolara

Na przynętę

Kazio ma skłonność do t.zw. ekstrawagancji. Ot, wczoraj na przykład przegląda gazety i ni stąd ni zowąd zaczyna deklamować jachowiczowski wierszyk o rybkach...

— Cóż ty znowu — rzekłem zdziwiony — akwarium żeś sobie zafundował, czy też na kiełbie się wybierasz?

— Ja? Nie! — odparł znakomity filatelista. — To Attlee z Churchillem sieci zapuszczają...

— Masz rację — przytaknąłem. — Faktycznie obaj ci faceci do połowu się gotują. Na angielskich wyborców.

— A wiesz, co w rybołówstwie jest bardzo ważne? — zapytał raptownie Kazio. — Przynęta, bracie, przynęta. Byłem, uważasz, w tym roku na wczasach nad morzem i pilnie obserwowałem, jak się nasi rybacy na dorsze szykują. Dużo czasu poświęcają przygotowaniu odpowiedniej przynęty. Bo bez przynęty w rybołówstwie, wiadomo — ani rusz.

— No, nie można powiedzieć, żeby Attlee i Churchill...

— Właśnie — przerwał Kazio — zwłaszcza Churchill, stary wyga, wie dobrze, co najlepiej naród angielski, jak to się mówi — „bierze"...

— Nie zbrojenia, oczywiście.

— Ani nie stan zimnej wojny.

— Nie nagonka na narody, budujące pokój i lepsze jutro.

— Ani heca atomowa.

— Nie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.

— Ani odrodzenie japońskiego samurajstwa...

— Nie armaty, zamiast masła.

— Ani schrony przeciwlotnicze, zamiast budynków mieszkalnych.

— Krótko mówiąc — przerwałem — ani mowy o tym, aby podżegacze wojenni wystąpili szczerze i otwarcie ze swoim prawdziwym programem politycznym. To na pewno nie zdobędzie im głosów społeczeństwa brytyjskiego. Dlatego też stosują zgoła inne przynęty wyborcze. Ot, niedawno konserwatyści zaczęli apelować do pokojowych nastrojów narodu angielskiego, lansując Churchilla jako „męża", który w czasie wojny potrafił „dogadać się ze Związkiem Radzieckim". Na zebraniu młodszej, ale nie mniej cuchnącej konserwy w Scarborough, deputowany tego stronnictwa, Stanley, oświadczył: „Jestem przekonany, że Churchill z chwilą, gdy zostanie premierem, postara się przywrócić przyjaźń i współpracę między narodami"...

— Ależ to stary trick wyborczy! — zawołał Kazio. — Przecież na tę przynętę brał już raz Churchill naród angielski w czasie poprzednich wyborów!

Ano, racja po stronie Kazia. Faktycznie, stary, szubrawy rybak atlantycki zapuszczał już raz sieć wyborczą z atrakcyjną przynętą współpracy pokojowej między narodami i z tego powodu nieomal Attlee'go nie zdystansował. Dlatego też obecnie powtarza wypróbowany już chwyt, składając przy okazji w ten sposób wyraz uznania — dla potęgi haseł pokoju. Bądź co bądź, gdy nawet stary gangster wojenny zmuszony jest przyznać, iż jedyne, co bierze dziś naród angielski — to pokój i współpraca między narodami — to ma swoją wymowę.

O'SET.

Czym wytłumaczyć wahania cen na niektóre artykuły spożywcze?

(Odpowiedź na list ob. Józefa Stankiewicza z MPB Nr. 1, w Łodzi)

Ob. Józef Stankiewicz, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 1 w Łodzi, przesłał do redakcji „Głosu Robotniczego" list. Wskazując na wahania cen niektórych artykułów na przestrzeni ostatnich miesięcy zapytuje, jak to pogodzić z ogólną polityką gospodarczą rządu.

Jest prawdą, że na przestrzeni ostatnich miesięcy ceny niektórych artykułów wzrosły. Można jednak wymienić **długą listę artykułów, których ceny od dawna nie ulegają żadnym zmianom.** Do nich należy na przykład cukier, mąka, sól — produkty używane w dużych ilościach przez każdą rodzinę. Jednocześnie z dniem 1 stycznia 1951 r. przeprowadzona została **obniżka cen niektórych artykułów powszechnego użytku.** O 10 procent staniało wówczas mięso wieprzowe, o 5 procent tłuszcz wieprzowy, o 10 proc. mydło do prania, o 9 procent męskie obuwie produkcji przemysłu państwowego, o 13 proc. galanteria skórzana, o 20 proc. żarówki itd.

Tak więc buty, które w roku ubiegłym kosztowały 225 zł, dziś kosztują niewiele ponad 200 zł. Oczywiście, w sprzedaży znajdują się również buty droższe, staranniej wykonane, produkowane z lepszych, a więc droższych gatunków skór, bardziej eleganckie. Świadczy to o wzrastającej jakości produkcji naszego przemysłu skórzanego, a z drugiej strony o coraz większych wymaganiach konsumenta, który pragnie nabywać wyroby, stojące na wysokim poziomie.

Dokonana z dniem 1 stycznia br. obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia jest **przejawem polityki naszej partii i rządu, dążących nieustannie do poprawy warunków bytu mas pracujących.** Obniżka cen oznacza bowiem wzrost realnych zarobków ludzi pracy, którzy za tę sumę pieniędzy mogą dzięki potanieniu towarów nabyć większą aniżeli przedtem ich ilość.

Jak to jednak się dzieje — zapyta być może ob. Stankiewicz—że mimo tego nieustannego dążenia naszych władz do ciągłego poprawiania warunków bytu ludzi pracy, między innymi na drodze stopniowego obniżania cen, niektóre towary niekiedy drożeją?

Drobnotowarowa i kapitalistyczna gospodarka — źródłem wahań rynkowych

Podstawowa masa towarów przecież jest u nas rozprowadzana wśród ludności za pośrednictwem uspołecznionego handlu. W gospodarce socjalistycznej zaś ceny są ustalane zasadniczo w sposób planowy przez państwo. Dzięki temu w gospodarce socjalistycznej nie występuje żywiołowy ruch cen, tak charakterystyczny dla gospodarki kapitalistycznej, gdzie kształtują się one na podstawie prawa podaży i popytu.

Jednakże nasza gospodarka narodowa obecnie nie jest jeszcze jednolita i nie na wszystkie jej dziedziny dadzą się rozciągnąć prawa planowania socjalistycznego. Dziś w naszym kraju, obok potężnego i z każdym dniem silniejszego sektora socjalistycznego, dominującego już niemal całkowicie w przemyśle, istnieje jeszcze, przede wszystkim na wsi, **gospodarka drobnotowarowa.** Do niej to należą setki tysięcy indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych. Na wsi polskiej istnieje również jeszcze **gospodarka kapitalistyczna,** reprezentowana przez liczne gospodarstwa kułackie.

Ten fakt istnienia w naszym kraju obok sektora socjalistycznego — **sektorów kapitalistycznego i drobnotowarowego** — sprawia, że w gospodarce naszej obok ekonomicznych praw socjalistycznych działają jeszcze, choć w stopniu coraz bardziej ograniczonym przez politykę partii i państwa, również ekonomiczne prawa gospodarki kapitalistycznej. Do tych praw należy między innymi **prawo podaży i popytu,** sprawiające, że ceny niektórych artykułów pochodzenia rolniczego, ulegają okresowym wahaniom.

Jeżeli na rynku podaż towaru jest większa od popytu, zgodnie z tym prawem ceny obniżają się. Jeżeli popyt jest większy od podaży, wówczas ceny wzrastają. **W Polsce zaś z każdym rokiem rośnie zapotrzebowanie na płody rolne, bowiem wraz z rozwojem przemysłu rośnie liczebnie klasa robotnicza i siła nabywcza ludzi pracy w miastach.** Tymczasem tempo wzrostu produkcji rolniczej jest znacznie wolniejsze od tempa wzrostu produkcji przemysłowej.

Państwo nasze stara się przeciwdziałać skutkom tego stanu rzeczy, między innymi na drodze wypierania z handlu kapitalistów i różnego rodzaju pośredników. Dzięki, na przykład, planowemu skupowi zboża, dokonywanemu przez państwo, została ustalona **niezmienna i opłacalna zarazem dla pracującego chłopstwa jego cena.** Albo inny przykład: **jeszcze niedawno, jak zresztą o tym sami piszecie, ob. Stankiewicz — cena ziemniaków sięgała 60 gr za kilogram. Obecnie państwo rozpoczęło skup zakontraktowanych ziemniaków. Dzięki temu cena ich w sklepach MHD i PSS została obniżona do 38 gr.**

Oczywiście, nie wolno zapominać, że podstawowa masa ziemniaków, w jakie się zaopatrujemy, pochodzi z drobnotowarowych gospodarstw, w których występuje wielka zależność upraw od różnych czynników, przede wszystkim klimatycznych. Od tej zależności mogą uwolnić się tylko wielkie, socjalistyczne gospodarstwa.

Jednym z dalszych przejawów usiłowań naszych władz przeciwstawiania się wahaniom rynkowym jest **walka ze spekulacją, prowadzona przez organa państwowe i społeczne.** Udział w niej jest **obowiązkiem każdego obywatela.** Powinien on polegać na demaskowaniu spekulantów i plotkarzy, usiłujących poprzez wywołanie niepokoju na rynku, spowodować zwyżkę cen.

Wbrew antypolskim knowaniom imperialistów

Podobnie jest z wahaniem cen niektórych artykułów przemysłowych. Przemysł nasz sprowadza liczne surowce z zagranicy, wiele z nich zakupuje na rynkach kapitalistycznych, na których ceny z różnych przyczyn zmieniają się. Między innymi przygotowania imperialistów do nowej wojny stwarzają na rynkach kapitalistycznych sztuczną koniunkturę i powodują **wzrost cen wielu sprowadzanych przez nas surowców.** Ten fakt w rezultacie wpływa również na kształtowanie się cen niektórych artykułów przemysłowych w naszym kraju i jednocześnie jest jedną z prób świata kapitalistycznego **przeszkodzenia w naszym socjalistycznym budownictwie i podnoszeniu poziomu życiowego ludzi pracy w Polsce Ludowej.** Do innych tego rodzaju prób należy **odmawianie wprost przez rządy kapitalistyczne sprzedaży niektórych surowców i wyrobów przemysłowych.** Zrozumiałe, że z tego wynikają dla nas różne nieprzewidziane trudności i konieczność opierania się na własnych źródłach niektórych surowców i przestawiania naszej produkcji. W ostatecznym rezultacie trudności te zwycięsko pokonujemy, a imperialiści celu swego nie osiągają. Przezwyciężenie tych trudności stawia jednak przed masami pracującymi w Polsce konieczność wzmożenia wysiłków w realizacji Planu 6-letniego, a niekiedy tych czy innych przejściowych wyrzeczeń.

O czym mówi osobiste doświadczenie milionów Polaków

Niemniej u podstaw polityki gospodarczej Polski Ludowej leży dążenie do stałego wzrostu dobrobytu jej obywateli, podniesienia poziomu materialnego i kultury. To dążenie przynosi widoczne już rezultaty. Mówią o nich, ob. Stankiewicz, zarówno dane statystyczne, jak i osobiste doświadczenia milionów Polaków.

I tak, jeśli, na przykład, spożycie cukru na 1 mieszkańca wynosiło w 1938 r. zaledwie 12,2 kg (liczba należąca do najniższych w Europie), to w 1950 roku — 20,1 kg; jaj — w 1938 roku 96, a w 1950 roku — 116, mięsa wieprzowego — 9,9 kg w roku 1938 i 29,9 kg w 1950 r. **Przykładów takich, mówiących o wzroście spożycia na głowę mieszkańca możnaby przytoczyć wiele. Liczby mówią, że przeciętny obywatel obecnie odżywia się i ubiera znacznie lepiej, aniżeli przed wojną.**

I Wy, sami, ob. Stankiewicz, po zastanowieniu się na pewno przyznacie, że mimo występujących okresowo przejściowych braków w zaopatrzeniu w te czy inne artykuły, żyjecie lepiej aniżeli przed wojną.

Dziś **każdy obywatel ma stałą pracę,** nie tylko że **nie istnieje u nas bezrobocie,** ale w wielu dziedzinach odczuwa się brak rąk do pracy. Nic więc dziwnego, że liczne są rodziny, w których pracuje po dwie, trzy, a nawet więcej osób. A przed wojną — w roku 1939 w Łodzi daremnie szukało zajęcia 74.159 osób, nie licząc dziesiątków tysięcy bezrobotnych niezarejestrowanych i półbezrobotnych.

A przecież nie tylko wzrost zatrudnienia i wzrost spożycia świadczą o rosnącej stopie życiowej w Polsce. Dziś na Stokach i Bałutach w Łodzi, podobnie jak i w całej Polsce buduje się domy, wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia. Przed wojną w takich domach mieszkali wyłącznie ludzie, zaliczający się do uprzywilejowanych. Dziś są one przeznaczone dla robotników.

Obecnie co roku setki tysięcy ludzi pracy, wyjeżdża na wczasy do miejscowości, przed wojną znanych tylko ludziom, legitymującym się przynależnością do burżuazji i obszarnictwa lub im się wysługującym. Państwo Ludowe łoży milionowe sumy na opiekę nad matką i dzieckiem, na rozwój oświaty, dostępnej dla każdego robotniczego i chłopskiego dziecka. Wspaniałe ośrodki zdrowia, świetlice i domy kultury, zapełnione robotniczą publicznością teatry i kina — **czy to wszystko, ob. Stankiewicz, nie świadczy o wzroście naszego poziomu życiowego?**

Dalszej realizacji tego celu oraz zadaniu wzmocnienia światowych sił pokoju służy polityka partii i rządu, całe nasze wielkie budownictwo socjalistyczne, w którym ofiarnie uczestniczą miliony ludzi pracy.

Droga do dobrobytu prowadzi nie tylko przez powiększanie rozmiarów produkcji, ale również przez ciągłe jej ulepszanie i potanianie. Osiągniemy to poprzez wzrost wydajności pracy i oszczędności na materiałach, na paliwie, na surowcach, na artykułach pomocniczych, poprzez likwidację różnego rodzaju marnotrawstwa. Dokonana w ten sposób **obniżka kosztów własnych produkcji jest jednym z podstawowych warunków realizacji Planu 6-letniego, planu budowy dobrobytu w Polsce.**

Nasze dotychczasowe osiągnięcia świadczą, że **droga, po której prowadzi nas partia, jest słuszna i jedynie realna.** Nie jest to droga łatwa. Niejednokrotnie stają na niej przed nami różne trudności, których pokonanie wymaga zbiorowego wysiłku ludzi pracy, a niekiedy i pewnych wyrzeczeń.

Wspaniały przykład pokonywania trudności, piętrzących się na drodze do socjalizmu, dały nam **narody Związku Radzieckiego, w którym w analogicznym okresie klasa robotnicza daleko większe aniżeli my, przezwyciężała przeszkody.** Opierając się na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego, który wbrew wszystkim trudnościom zwycięsko zbudował socjalizm i przystąpił do budownictwa komunistycznego, naszym codziennym wysiłkiem zapewnimy również i my trwały dobrobyt wszystkim ludziom pracy.

Wykonali zadania drugiego roku Planu 6-letniego

Załoga ZPW im. Niedzielskiego swą codzienną pracą realizuje zadania, postawione przez Plan 6-letni, w celu przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu. Wspólnym wysiłkiem organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej stopniowo usuwane są różne niedomagania i tym samym stwarza się warunki do wypełnienia i przekroczenia planu.

W pierwszym szeregu dzielnych realizatorów Planu 6-letniego kroczą tkacze, dając tym wyraz swego głębokiego uświadomienia i zrozumienia idei socjalizmu.

Spośród tkaczy pierwsi wykonali II rok Sześciolatki ob. ob.: **Wiktor Tomas i Jan Pawlak.** Z kolei do przodujących tkaczy zakładu „D" zaliczyć należy **tow. Chrzanowskiego** oraz wielokrotnie nagrodzonych przodowników pracy, tow. tow.: **S. Kowalskiego i S. Rosiaka,** wyrabiających na krosnach kortowych swe bazy akordowe w 120 proc. Inni czołowi tkacze, to tow. **Ignacy Barczak** z zakładu „C" oraz **Franciszek Czerwiński i Jan Dudek** z zakładu „E".

Te wspaniałe osiągnięcia możliwe były przede wszystkim dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy, odpowiedniej konserwacji krosien oraz organizacji pracy, opartej na metodzie inż. Kowalewa. Przodujący tkacz, tow. Stanisław Rosiak, szkolić będzie tkaczy, nie wyrabiających swych baz, udzielając im wskazówek przy krośnie, postawionym w osobnym pomieszczeniu w zakładzie „D". Ta forma nauki wydatnie przyczyni się do podniesienia kwalifikacji słabych tkaczy.

Przykład czołowych tkaczy naszego zakładu pobudza do wzmożenia wysiłków całą załogę.

B. ŁUKASZEWICZ
ZPW im. Niedzielskiego

Zapobiec postojom krosien

Gdy rozpatrujemy cyfry, obejmujące postoje krosien w tkalniach ZPB im. Kunickiego we wrześniu br., rzuca się w oczy znaczny wzrost postojów energetycznych, które zdarzały się bardzo rzadko w ubiegłych miesiącach. W samej tylko tkalni „A" z powodu postojów energetycznych, jak np. zerwany pas, odkręcony wieszak itd., straciliśmy 936 krosno-godzin, co powoduje stratę 2.500 metrów produkcji.

Wniknijmy nieco głębiej w pracę tkalni, a wtedy cyfry te nabiorą wyrazu. Otóż we wrześniu tkalnia borykała się przy wykonywaniu planów z wyjątkowymi trudnościami, jak np. brak przędzy odpadkowej, absencja pracowników itd. Mimo to załoga tkalni czyniła wszystko, aby plan wykonać. Właśnie we wrześniu, gdy pracownicy wykazali swą bojowość i zapał do pracy, awarie krosien powodowały znaczne zahamowania i, co więcej, podrywały wiarę załogi w możliwości pełnego wykonania planu.

Należałoby więc wyciągnąć odpowiednie wnioski z cyfr, wykazujących nieuzasadnione postoje krosien we wrześniu, wyciągnąć konsekwencje w stosunku do wydziału głównego mechanika, oraz przedsięwziąć kroki, aby w tym miesiącu sytuacja uległa radykalnej zmianie.

K. JANISZEWSKI
ZPB im. Kunickiego

Mniej braków - wyższe tempo

Było to przed kilkunastu dniami. **Zofia Woźniak — prządka z ZPB im. Okrzei,** jak to zwykle czyni, przyszła na kilkanaście minut przed rozpoczęciem pracy. Ale tym razem zamiast sprawdzić stan maszyn, udała się najpierw do rady zakładowej, gdzie w rozmowie z przewodniczącym oświadczyła: — Jak wiecie, pracuję dotychczas na trzech stronach maszyn obrączkowych. Słyszałam jednak i czytałam w gazetach, iż w innych zakładach prządki pracują już od dawna na czterech stronach, osiągając przy tym wysoką produkcję. Chcę więc i ja przejść na zwiększoną obsługę maszyn. Więcej wyprodukuję, to i więcej zarobię...

Rada zakładowa natychmiast poparła propozycję Zofii Woźniak. Po porozumieniu się z kierownictwem przędzalni — Woźniak przystąpiła do obsługi czterech stron maszyn obrączkowych i już w pierwszym dniu osiągnęła **108 proc. wykonania bazy produkcyjnej,** a w następnym **109,7 proc.**

Za jej przykładem poszło wiele innych prządek, jak np. **Kowalska, Napieraj** i inne.

* * *

Stary tkacz, Stanisław Maciejczyk, pogładził spracowaną dłonią rozpięty na krośnie towar. Wszystkie warsztaty funkcjonowały bez zarzutu. Za kilkanaście minut pierwsza zmiana zakończy pracę. Maciejczyk powoli wyprostował się i przeszedł na prawą stronę krosna. Zdjął z siatki kartę licznikową i półgłosem zaczął obliczać: — siedemnastego bm. wykonałem 6.000 wątków ponad plan, 18 września — 6.980, a 19 — 7.130. To znaczy, że moja wydajność pracy ciągle wzrasta.

Roześmiał się sam do siebie i otwartą dłonią uderzył w kartę. — Dobra jest, widocznie jeszcze nie jestem wcale taki stary i potrafię zrobić więcej, aniżeli niejeden młodzian.

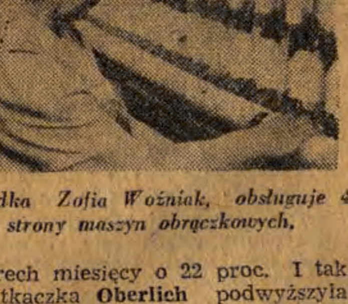
Przechodzący obok majster zazatrzymał się na chwilę przy Maciejczyku. Ten bez słowa podał mu kartę licznikową. Majster, uśmiechnął się z zadowoleniem. — Dobrą mamy załogę w naszej tkalni — powiedział po chwili. Co miesiąc nie tylko wykonujemy, ale i przekraczamy nasze plany produkcyjne, a w pierwszym półroczu br. obniżyliśmy koszty własne **o 2,5 proc.** Ale musimy pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, aby plan roczny wykonany został przed terminem.

* * *

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei plan półroczny wykonała na wszystkich oddziałach produkcyjnych z nadwyżką. Podobnie było i w ubiegłym miesiącu.

Walka o produkcję żyje tu cała załoga. Wspólnie, ramię przy ramieniu, tkacz i prządka, starzy i młodzi, słowem wszyscy starają się uzyskać coraz to wyższe wykonanie planów dziennych, miesięcznych i kwartalnych. Słabsi, mniej wykwalifikowani, biorą przykład z takich przodowników pracy, jak **Maria Zatorska,** obsługująca 8 krosien i wykonująca 110 proc. planu, prządka **Irena Przybysz,** osiągająca 127 **proc.** wykonania bazy, czy prządka **Papiewska,** wykonująca plany dzienne **w 117 proc.**

Na skutek intensywnego doszkalania tkaczy systemem inż. Kowalewa, produkcja w tkalni znacznie wzrosła, a ilość robotników i robotnic, nie wykonujących swych baz, zmniejszyła się w ciągu ubiegłych



Prządka Zofia Woźniak, obsługuje 4 strony maszyn obrączkowych.

czterech miesięcy o 22 proc. I tak np. tkaczka **Oberlich** podwyższyła wykonanie bazy produkcyjnej z 79 **proc. do 101,8 proc., Janina Kuta — z 96 proc. do 101,4 proc., a Libertowska — z 86 proc. do 108,1 proc.**

Rok bieżący zaznaczył się również w ZPB im. Okrzei dalszym wzrostem ruchu wielowarsztatowego. Znaczna część tkaczy przeszła na zwiększoną obsługę krosien, tak iż obecnie 46 proc. załogi tkalni pracuje na „szóstkach", a 7 proc. na „ósemkach". To samo dotyczy i innych oddziałów produkcyjnych. Przechodzą na zwiększoną obsługę ciągarki, skręcarki i prządki. Wzrasta wykonanie baz, obniżają się koszty własne produkcji.

W walce o 100-procentowe wykonanie baz wyróżniają się zespoły majstrów — **Rałacarza (126,6 proc.), Bednarka (126,3 proc.) i Nowackiego (122,9 proc.).**

Wielką uwagę poświęca załoga i kierownictwo zakładów sprawie jakości. W ciągu pierwszego półrocza ilość tkanin I gatunku zwiększyła się **o 6 proc.,** a braki zmniejszone zostały **o 9 proc.**

W ZPB im. Okrzei na każdym zebraniu organizacji partyjnej, posiedzeniu rady zakładowej, czy naradzie wytwórczej zawsze wiele miejsca i czasu poświęca się sprawom produkcji. Dzięki tej stałej mobilizacji załogi ciągle wzrasta *wydajność pracy i podnosi się wykonanie baz produkcyjnych.* Na przykład w przędzalni średnioprzędnej przeciętne wykonanie baz w marcu br. wynosiło **103,6 proc.,** a w sierpniu wzrosło **do 107,8 proc.** Podobnie było i w tkalni. Stały wzrost wydajności pracy powoduje nie tylko obniżkę kosztów własnych zakładów, ale umożliwia zarazem załodze podwyższenie zarobków. Np. w tkalni wzrosły one przeciętnie o przeszło 10 proc.

Zwiększenie się zarobków i poprawa warunków pracy (prawie na każdym oddziale instaluje się urządzenia klimatyzacyjne oraz przeprowadza inne inwestycje), troska o załogę ze strony kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej i rady zakładowej powodują, iż systematycznie zmniejsza się fluktuacja załogi (w styczniu br. wynosiła ona jeszcze **5 proc.,** a ostatnio zmalała **do 0,9 proc.).**

Załoga ZPB im. Okrzei walczy ofiarnie i z uporem o każdy metr tkaniny, o każdy ponadplanowo wyprodukowany kilogram przędzy, stawiając sobie jako cel — PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI. Coraz bardziej wzmagając swe wysiłki cel ten niewątpliwie osiągnie, zajmując tym samym jedno z przodujących miejsc wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

M. K.

Wzorowa chlewnia w PGR Bratoszewice

Gospodarstwo w Bratoszewicach, znane jest z hodowli, doskonałych koni— rasy „ciężkiej" i czarno-białych krów rasy „nizinnej". Chlubą PGR w Bratoszewicach jest jednak wzorowa chlewnia. Znajduje się tu ponad 60 macior utrzymywanych w doskonałych warunkach zdrowotnych i higienicznych. Wspaniałe okazy macior rasy „biała angielska" dają **od 20 do 25 i więcej prosiąt rocznie.**

W każdym miesiącu PGR w Bratoszewicach dostarcza pegerowskim tuczarniom **od 50 do 70 warchlaków.**

Nic dziwnego, że najpopularniejszą osobą w PGR Bratoszewice jest brygadzistka chlewni — **Władysława Turowska.** Już wczesnym rankiem można spotkać wysoką postać Turowskiej, podążającej do chlewni. Troskliwość, jaką otacza ona trzodę chlewną jest godna najwyższego uznania. Młoda brygadzistka kocha swoją pracę. To można stwierdzić, patrząc na jej żywą twarz, na pałające zachwytem oczy.

Od chwili, kiedy postanowiono, że hodowlę macior w PGR Bratoszewice zwiększy się o dalsze kilkadziesiąt sztuk, na twarzy Turowskiej widnieje jeszcze większe zadowolenie. **Już dawno** — mówi Turowska **proponowałam kierownictwu PGR, by zwiększyć hodowlę świń. Przyrzekłam, że dołożę wszelkich starań, aby wywiązać się ze zwiększonych obowiązków. Zaufano moim zapewnieniom. Już za kilka tygodni ilość macior zwiększy się do 150 sztuk.**



Maciory z prosiętami w PGR Bratoszewice.

Funkcję brygadzistki Turowska pełni od marca br. Kondycja macior w tym czasie znacznie się poprawiła. Wyrazem tego są dwa, a niekiedy i trzy mioty macior w roku. Brygadzistka nie szczędzi trudu, aby nieznaczny odsetek śmiertelności zmniejszyć jeszcze bardziej, by płodność macior wzrosła. Jest to możliwe przez dobre żywienie oraz przez częste przebywanie macior na świeżym powietrzu. Ruch działa korzystnie na rozwój i kondycję trzody.

Maciory w gospodarstwie rolnym Bratoszewice większą część dnia spędzają w okólnikach.

Na pytanie, skąd bierze się u Turowskiej taki zapas energii do pracy, odpowiada ona z prostotą:

— **Wiem, że praca moja jest potrzebna, że wzmacnia ona siły Polski Ludowej** — a więc robię, co umiem.

Tak rozumie swą pracę Władysława Turowska, która od siedmiu lat, będąc sierotą, była wyzyskiwana przez kułaków, spełniając u nich najcięższe posługi, rozumieją to i inni chłopi.

Brygadzistka chlewni w PGR Bratoszewice zarabia **przeciętnie 1.100 zł miesięcznie.** Zarobki jej wzrosną wydatnie z chwilą dalszego rozwoju hodowli.

J. B.

Na półce z książkami

O budowniczych Nowych Niemiec *)

Wyróżniona Nagrodą Stalinowską powieść ukraińskiego pisarza Wadima Sobki pt. „Rękojmia pokoju" oparta jest na bardzo doniosłych, aktualnych i interesująco ujętych motywach tematycznych, związanych z zagadnieniem powojennej odbudowy i przebudowy Niemiec.

Terenem akcji powieściowej jest radziecka strefa okupacyjna, a biorąc ściśle — niewielkie miasto wschodnio-niemieckie, Dornau. Po zakończeniu działań wojennych w miasteczku pozostaje komendantura radziecka. Zadaniem jej pracowników staje się nie tylko codzienna praca nad utrzymaniem ładu, spokoju i bezpieczeństwa, lecz również pomoc przy mobilizacji zdrowych i twórczych sił miejscowego społeczeństwa.

Skupieni wokół komendantury ludzie radzieccy — pułk. Czajka, Sokołow, Sawczenko, tłumaczka — Wala i inni, zdają sobie sprawę z trudności oraz odpowiedzialności swego zadania.

Mądra, przewidująca i sprawiedliwa polityka partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, stosowana w Niemczech Wschodnich według wskazań wielkiego Stalina, jak również bieżące i przekonywające doświadczenia mieszkańców Dornau, doprowadzają stopniowo do przełomu w nastrojach i poglądach. Dzięki radykalnym reformom społecznym, zrealizowanym z inicjatywy i przy skutecznej pomocy władz radzieckich, raz na zawsze zostaje zlikwidowana władza junkrów i kapitalistów — którzy stanowili ostoję reakcji, militaryzmu i zaborczości niemieckiej. Skutki tych reform sięgają daleko w głąb i wszerz. Komunista Michaelis zajmuje stanowisko burmistrza Dornau, robotnik — tokarz Gringel, staje na czele zarządu wielkich zakładów przemysłowych, b. fornal Leschner jest kierownikiem samopomocy chłopskiej, górnik Renicke, jako nowator produkcji, osiąga zaszczytne sukcesy. Byt szerokich mas narodu niemieckiego przebudowuje się gruntownie. Nad tym, co stare i przeżyte, triumfuje twórcze i radosne — nowe.

Jeden z krytyków radzieckich, podkreślając optymistyczne i szczerze humanistyczne tendencje powieści Sobki, pisze, że powieść ta odda z pewnością poważne usługi sprawie obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) *Wadim Sobko. „Rękojmia pokoju". Przekład Józefa Wasilewskiego. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1951 — Str. 416.*

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA: Dziś o godz. 13 w lokalu dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się rozszerzone Plenum Komitetu Dzielnicowego.

DZIELNICA STAROMIEJSKA: Dziś o godz. 14 w lokalu dzielnicy, ul. Południowa 11, odbędzie się rozszerzone Plenum Komitetu Dzielnicowego.

Setki tysięcy łodzian witały manifestacyjnie powracające z obozów letnich oddziały

Dalszy ciąg ze str. 1.

siennego słońca. Na trybunie honorowej stanęli: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — tow. Paweł Wojas, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Bugajski, komendant garnizonu łódzkiego — płk. Frydman, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Krzywański oraz dziesiątki odznaczonych najwyższymi orderami państwowymi przodowników pracy.

Z megafonów padają co chwilę meldunki o przemarszu wzdłuż trasy. Nagle zrywa się burza okrzyków i oklasków: — Idą, idą! — brzmi jak huragan nad olbrzymim placem.

Czoło oddziałów wojskowych ze sztandarem wkracza na Plac Niepodległości. Pochylają się sztandary delegacji zgromadzonych na placu. W pierwszych szeregach oddziałów wojskowych kroczą przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego — ppor. **Kreczmański**, kapral-podchorąży **Pagiel**, kapral **Żyrek**, strzelcy: **Korycki**, **Przasnycki**, **Wiśniewski** i wielu, wielu innych wzorowych żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Oddziały stają przed trybuną. Orkiestra gra hymn narodowy. Żołnierze prezentują broń. Dowódca składa raport wiceprzewodniczącemu Prezydium RN o powrocie jednostki wojskowej z letnich obozów.

Do żołnierzy przemawia tow. Bugajski. Wita ich w imieniu łódzkich mas pracujących.

— Serca nasze są z wami! Jesteście synami robotników i chłopów. Naród nasz, walczący codzienną pracą o lepszą przyszłość naszej ojczyzny powierzył wam zaszczytną straż nad naszym wspaniałym budownictwem socjalistycznym. Cieszą nas wasze osiągnięcia w sztuce wojskowej, wasz hart, wasze umiłowanie sprawy ludu, sprawy pokoju.

Okrzyki wzniesione na cześć **Ludowego Wojska Polskiego, na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta i na cześć wodza światowego obozu pokoju towarzysza Stalina — podchwycone zostały przez tysiące obecnych. Plac grzmiał długo skandowanymi okrzykami: Stalin, Bierut, Pokój!**

Przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, strzelec Korycki, zapewnił masy pracujące Łodzi, że **wojsko nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, że jak robotnicy przy swoich warsztatach pracy tak żołnierze nie będą szczędzić sił, aby wiernie wypełniać swe obowiązki.**

WRĘCZENIE PODARKÓW

Następuje moment odczytywania długiej listy przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Przedstawiciele załóg fabrycznych młodzieży szkolnej, delegacje organizacji społecznych wręczają żołnierzom podarki: teczki skórzane, wieczne pióra, komplety książek itd. Ponad tysiąc podarków wręczono przodownikom Wojska Polskiego, którzy z radością przyjmują dary robotników i młodzieży szkolnej.

Po wręczeniu podarków tłumy ponownie obsypują żołnierzy kwiatami. Dowódca jednostki wojskowej dziękuje zebranym tysiącom łodzian za serdeczne przyjęcie.

Kolumny żołnierskie ruszają w kierunku ulicy Piotrkowskiej. Przed frontonem ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego oddziały defilują przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Tysiące robotników tych zakładów wyległo na chodniki, witając swych braci — żołnierzy.

Padają okrzyki na cześć Wojska Polskiego, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć towarzysza Stalina.

Na ulicy Piotrkowskiej mrowie ludzi. Chodniki zapełnione do ostatniego miejsca. Z balkonów, z dachów sypie się bez przerwy deszcz kwiatów. Grzmią oklaski i okrzyki.

* * *

Wieczorem w świetlicach Zakładów im. Stalina, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego odbyły się wesołe zabawy taneczne. W radosnym nastroju bawili się przodownicy pracy i przodownicy wyszkolenia bojowego.

* * *

Tak Łódź witała swoich żołnierzy - serdecznie, z miłością, z entuzjazmem. Witała ich jak braci, jak swych najlepszych synów pełniących zaszczytną służbę obrony naszej niepodległości, naszych wielkich osiągnięć i zdobyczy naszej pracy.

Obchód I Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza

W dniach od 6 do 12 października w całej Polsce obchodzony będzie **I Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza.** Tydzień ten odbędzie się pod hasłem **„LPŻ — wzmacniając siłę obronną Polski — wzmacnia narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni".**

Rozwijająca się coraz szerzej działalność LPŻ ma na celu zacieśnianie więzi, łączącej naród z Wojskiem Polskim, rozpowszechnianie wśród całego społeczeństwa osiągnięć naszego ludowego wojska oraz popularyzację jego pięknych tradycji. Liga dąży zarazem do umacniania pogłębiania wśród narodu polskiego zrozumienia, że podporą i niezawodną gwarancją bezpieczeństwa, niepodległości oraz rozkwitu Polski Ludowej jest **nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim.** Głównym zadaniem LPŻ jest **krzewienie wiedzy wojskowo-technicznej** wśród mas pracujących w celu wzmocnienia obronności kraju.

Realizując te założenia, Liga Przyjaciół Żołnierza w ciągu rocznego okresu swej działalności objęła szerokie masy swych członków szkoleniem z zakresu sportu strzeleckiego, motoryzacji i krótkofalarstwa.

Na terenie Łodzi Zarząd Województwa Grodzkiego LPŻ może pochlubić się w tej dziedzinie poważnymi osiągnięciami. W klubie krótkofalarstwa szkolą się przyszli elektrotechnicy, w rozpowszechnianiu sportu strzeleckiego uzyskano dobre wyniki. Koła LPŻ rozwijają coraz żywszą działalność, zwiększając stale zastępy swych członków i sympatyków.

Tydzień LPŻ zbiega się z **Dniem Wojska Polskiego,** obchodzonym uroczyście przez społeczeństwo polskie w dniu 12 października — rocznicę bitwy pod Lenino.

W Tygodniu LPŻ przewidziana jest wielka ilość imprez o charakterze kulturalnym i sportowym.

Obchód I Tygodnia LPŻ, zapoczątkuje w Łodzi capstrzyk, który przemaszeruje w dniu 5 października, o godz. 17, ulicami miasta. W capstrzyku tym wezmą udział członkowie LPŻ oraz członkowie organizacji masowych, jak ZMP, Liga Kobiet, ORMO, i inne.

W ramach obchodu I Tygodnia LPŻ zostanie wygłoszony w szkołach i zakładach pracy szereg pogadanek o działalności LPŻ. W dniach od 5 do 12 bm. ulicami Łodzi przejeżdżać będzie codziennie udekorowany, zradiofonizowany tramwaj, mający na celu popularyzację Ligi Przyjaciół Żołnierza. W dniu 7 bm. nastąpią eliminacje strzeleckie członków LPŻ, na szczeblu wojewódzkim oraz odbędzie się raid motocyklowy na trasie z Łodzi do Koluszek i z powrotem.

Wpłaty na prenumeratę „Głosu Robotniczego"

Wpłaty na prenumeratę „Głosu Robotniczego" na listopad przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy w terminie do dnia 15 października br.

...widzę wszystko...

Jajka pod ladą

W SKLEPIE PSS NR 413 PRZY UL. LIMANOWSKIEGO 6, kupujący nie mogli od pewnego czasu nabyć jajek. Na wszystkie zapytania padała odpowiedź — „Nie otrzymaliśmy". Tymczasem w czasie nieoczekiwanej wizyty kontrolerów społecznych okazało się, że pod ladą leżało 78 sztuk jajek, rzekomo odłożonych dla „klientów", którzy je uprzednio zamówili.

Brudy... w łaźni

Czystość — to rzecz najważniejsza w zakładzie kąpielowym. **Inaczej jest jednak W ŁAŹNI PRZY UL. KRUCZEJ 11. Jest tu niechlujnie i brudno. Na posadzce częstokroć widać kałuże brudnej wody, a na ścianach zacieki.**

...i pomagam

Nie w magazynie lecz w sklepie...

W związku z notatką z dnia 25. 9. pt. „Szynka w magazynie", dyrekcja PSS - Południe zawiadamia, że kierownik sklepu przy ul. Przewodniej 58, został pouczony, aby towary, przeznaczone na sprzedaż, były umieszczone w miejscu widocznym dla konsumentów.

Restauracja zostanie wyremontowana

Dyrekcja PSS - Zachód zawiadamia nas, że na skutek notatki pt. „Zaniedbana restauracja" lokal restauracji PSS przy ul. Narutowicza 5 oddany zostanie do remontu w końcu bieżącego miesiąca.

Z pokazu mody



Na niedzielnym pokazie mody zorganizowanym przez Państwowe Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskie, duże zainteresowanie publiczności wzbudzały praktyczne i estetycznie wykonane ubiory męskie.

Na zdjęciu: model wiatrówki z imitacji zamszu, szczególnie przydatnej w sezonie jesiennym.

Karolew otrzyma linię tramwajową

Mieszkańcy dzielnicy Karolew od kilku dni obserwują z zainteresowaniem budowę nowej linii tramwajowej, która połączy tę robotniczą dzielnicę ze śródmieściem.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przystąpiło już do robót wstępnych. Nad szczegółami trasy nowej linii tramwajowej toczy się jeszcze dyskusja, ze względu na przeszkody terenowe, na które napotyka MPK w swej pracy.

Projektuje się aby trasa linii tramwajowej pobiegła ulicą Karolewską, Bratysławską, Wioślarską i dalej aż do Retkini.

Oddanie w niedługim czasie do użytku podstacji elektrycznej umożliwi przyspieszenie tempa robót, związanych z wybudowaniem nowej linii tramwajowej.

Czytelnicy piszą

Zła woda w studni

Mieszkańcy okolic Parku I Maja w Rudzie Pabianickiej korzystają ze znajdującej się tutaj studni Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Studnia ta jest mocno zniszczona i wodę zanieczyszczają wodorosty. Nic też dziwnego, że woda ta częstokroć nie nadaje się do użytku nawet po przegotowaniu.

W trosce o zdrowie mieszkańców tej dzielnicy winno się zainteresować zaniedbaną studnią Prezydium DRN Łódź - Południe i spowodować jak najszybszą jej naprawę.

MIECZYSŁAW ANDRZEJCZAK

Odpowiedzi redakcji

Lokatorzy z ulicy Krośnieńskiej 5. — Posesja Wasza została umieszczona w wykazie remontów zabezpieczających. W najbliższym czasie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane podejmie wykonanie robót.

Obóz pracy dla spekulantów

Na wniosek Prokuratora Wojewódzkiego Komisja Specjalna skierowała w tych dniach do obozu pracy kilku spekulantów z terenu województwa, którzy trudnili się nielegalnym ubojem, sprzedając mięso po paskarskich cenach.

Na 12 miesięcy pobytu w obozie pracy skazano **Genowefę Kozioł, zam. w Łasiecznikach, gm. Nieborów i Jana Walczaka z Brodnicy, pow. łaskiego.** Zakupywali oni trzodę chlewną u okolicznych rolników, a niebadane mięso sprzedawali w mieście.

Jan Depta, zam. w Mąkolicach, pow. łowicki, za nielegalny ubój i sprzedaż mięsa skazany został na 18 miesięcy pobytu w obozie pracy. **Janowi Dumce i Franciszkowi Młostonowi,** pracownikom Pabianickich Zakładów Mięsnych za spekulowanie mięsem wyznaczono karę po 18 miesięcy pobytu w obozie pracy.

Kazimierz Krupiński, rzeźnik z Żychlina, sprzedawał w swej jatce mięso z nielegalnego uboju, za co ukarany został 8 miesiącami pobytu w obozie pracy.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT DLA FOTOGRAFÓW

Dziś o godz. 19.30 w świetlicy MHD przy ul. Jaracza 4 odbędzie się prelekcja mgr. Zakrzewskiego na temat: „Poprawność techniczna negatywu i pozytywu". Prelekcja wygłoszona będzie dla członków Polskiego Towarzystwa Fotografików oraz członków klubu fotofilmowych.

ZGŁOSZENIA DO PRACY W GÓRNICTWIE

Oddział Zatrudnienia Prezydium RN m. Łodzi przyjmuje zgłoszenia mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat do pracy w przemyśle górniczym.

Dokładnych informacji udziela Oddział Zatrudnienia Prezydium RN, Wólczańska 18, codziennie w godz. od 7.30 do 14.30.

NARADA KIEROWNICTW TEATRÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI SPOŁECZEŃSTWA

W celu spopularyzowania wśród najszerszych mas społeczeństwa poczynań łódzkich teatrów, Wydział Kultury Prezydium RN przystępuje do organizowania systematycznych narad kierownictw teatrów z przedstawicielami społeczeństwa. Pierwsza tego rodzaju narada odbędzie się 5 października o godz. 15 w sali posiedzeń Prezydium RN, ul. Piotrkowska 104.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

13,30 Audycja szkolna, 14,15 Muzyka dla wszystkich, 14,50 Koncert Orkiestry ŁRPR, 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16,00 „Wszechnica Radiowa", 16,20 „Czy wiecie...?", 16,25 Nowe wydawnictwa książkowe, 16,45 Aktualności łódzkie, 17,00 Wiadomości popołudniowe, 17,05 „Odpowiedzi fali 49", 17,15 „Współzawodnictwo sportowe", 17,30 „Dla każdego coś miłego", 18,30 „Wszechnica Radiowa", 18,50 Reportaż pt. „Kupujemy ziemniaki na zimę", 18,55 Muzyka operowa, 19,15 „Od naszych korespondentów", 19,30 Muzyka i aktualności, 20,00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej, 20,40 Melodie na gitary, 21,00 Dziennik, 21,30 Z suity Iberia — Albeniz, 22,10 Festiwal Muzyki Polskiej, 22,50 Kwadrans melodii tanecznych, 23,00 „Na dobranoc", 23,50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 „Poemat Pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świecznik".
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Mąż i żona".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".
ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

BAJKA — „Złodzieje rowerów", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Tajemnica szybu naftowego", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy Nr 33-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Ulica graniczna", 16, 18, 20.
MUZA — „Ostatni Mohikanin", godz. 18, 20.
POLONIA — „Ostatni rejs", godz. 16.30 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Czerwony rumak", godz. 18, 20.
REKORD — „Świniarka i pastuch", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Ludzie bez skrzydeł", godz. 18, 20.
ROMA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — „Krwawa Vendetta", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Sen o miłości", godz. 18, 20.
TATRY — „Rwący potok", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Ostatni rejs", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Srebrne kolczyki", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

wychowanie fizyczne i SPORT

Mecze ligowe dopiero 14 b. m.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi mieć będziemy jeszcze jedną przerwę.

Najbliższy mecz rozegrany zostanie dopiero 14 bm. w Łodzi z „Gwardią" ze Szczecina

Ligowcy łódzcy w czasie trwającej przerwy nie zamierzają rozegrać żadnego spotkania towarzyskiego, a czas poświęcić mają oni jedynie treningom.

Kto wszedł do II ligi

Rozgrywki o wejście do drugiej ligi piłkarskiej zostały zakończone. „Spójnia" zremisowała z „Włókniarzem" IB.

CWKS IB wygrał nieprawdopodobnie wysoko z „Budowlanymi" z Białegostoku 18:0 (4:0).

Jeśli uwzględnimy walkower „Spójni" w meczu z „Gwardią" z Olsztyna, to tomaszowianie znajdą się na czele tabeli, która wygląda jak następuje:

„Spójnia" Tomaszów	10	16	39:11
CWKS IB Warszawa	10	16	46:19
„Włókniarz" IB Łódź	10	12	29:19
„Kolejarz" Pruszków	10	9	23:21
„Gwardia" Olsztyn	10	7	16:25
„Budowlani" Białystok	10	0	12:70

Oprócz „Spójni" (Tomaszów) do II ligi wchodzą „Kolejarz" (Leszno), „Ogniwo" IB (Kraków) i „Górnik" (Radzionków).

Mecz o wejście do klasy wojewódzkiej

W Pabianicach rozegrano ostatnio zawody piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej między „Unią" z Sieradza a miejscowym „Ogniwem". Po stojącej na słabym poziomie grze, drużyny podzieliły się punktami, uzyskując wynik remisowy 1:1 (do przerwy 1:0) dla „Ogniwa".

Sędziował ob. Stępień.

Wyścig motocyklowy

Motocykliści Łodzi szykują się do startu, 14 bm. odbędzie się wyścig uliczny w zamkniętym obwodzie na ul. Stalina.

— Idą, idą... a co do haseł, na razie, widać sami są jeszcze nie zorientowani, udają tajemnicę... Jutro — pojutrze przeczytamy... Przeczytamy, towarzyszu „Stachu..."

* * *

W szarówce poranku na ulicach zaczęły się zbierać liczne, ciasno zbite grupy robotników. Poruszali się w rannej ciszy, gdzieniegdzie jeszcze przerywanej fabrycznymi gwizdkami. Na ten dobrze znany, przeciągły dźwięk kierowano się w stronę pracujących jeszcze fabryk. Wystarczyło, że strajkujący wkraczali na teren fabryczny i zaczynali nawoływać do przyłączenia się do strajku, a robotnicy natychmiast porzucali pracę i opuszczali znienawidzone miejsce wyzysku. Prawie nigdzie nie napotkano oporu ze strony właścicieli lub administracji fabrycznej. Właściciele obawiali się, że tłum zniszczy maszyny, administracja wolała się nie narażać. Znienawidzeni majstrowie i dyrektorzy chowali się w swych mieszkaniach lub biurach. W halach fabrycznych robotnicy wywieszali listy ze swymi żądaniami: wszystkie domagały się ośmiogodzinnego dnia pracy, ustalenia minimum płacy na 20 kopiejek za godzinę, zniesienia kar, wprowadzenia kontroli robotników nad Kasą Chorych, wypłaty pełnego zarobku za czas strajków, zwolnienia nielubianych majstrów, których tu i ówdzie wymieniano po nazwisku. Obok tych list fabrykanci umieszczali swoje ogłoszenia. Pisano w nich: „Uwzględniając ciężkie położenie materialne robotników i pragnąc im dopomóc, zwracamy się do robotników naszej fabryki z apelem, żeby zechcieli wybrać



LEON GOMOLICKI — BARYKADY

5.

spośród siebie kilku delegatów w celu wspólnego, natychmiastowego rozpatrzenia możliwości polepszenia bytu najgorzej sytuowanych materialnie robotników. Powyższe rozpatrzenie będzie możliwe naturalnie dopiero po przystąpieniu robotników do pracy". Ogłoszeń tych nie niszczono. Odpowiedzią na nie było nieprzerywanie, przeciwnie, rozszerzanie się strajku.

To, że w listach robotników figurowała taka niska dolna stawka, świadczyło, że żądania te zrodziły się w środowisku najgorzej uposażonych robotników.

Tego samego dnia od rana zaczęły kursować w dużych ilościach odezwy SDKPiL. Odezwy te rozdawano, pożyczano sobie wzajemnie. Przechodziły one z rąk do rąk, lecz nawet postrzępione i tak pobrudzone, że trudno było odczytać na nich niektóre wyrazy, podnosiły ludzi na duchu i dawały materiał do dyskusji. Kilka odezw rzucono w okno koszar na Zielonym Rynku,*) gdzie kwaterował pułk Jekaterynburski. Żołnierze, wychyleni z okien, chwytali fruwające kartki.

— Co on zrozumie? — mówiła stara prządka. — Po naszemu pisano.

— Ale o ichniem — odpowiedział wysoki, młody robotnik. — Patrz, jak się cieszy... Może jego brat w Petersburgu walczył...

— Ej, mołoducha! — krzyczał wesoły żołnierz, przechylając się przez parapet okna. — Kidaj siudy... chustku — ta, gladi, pogubisz!... **).

*) Obecny Plac Barlickiego.

**) „Ej, dziewczyno! Rzucaj tu... uważaj tylko, abyś chustki nie zgubiła!"

W remizach tramwajowych stoczona została krótka walka. Tramwajarze nie chcieli ustąpić, dopiero gdy tłum zaczął ciskać kamieniami w okna tramwajów, zrezygnowali z wyjazdu na miasto. Milicja partyjna obchodziła sklepy monopolowe, szynki i restauracje, namawiając lub zmuszając właścicieli do zamykania lokali i chowania wódki. Na ulicach ukazywało się coraz więcej robotników. Na placach zbierały się masówki, na których przemawiali przedstawiciele partii.

W południe Piotrkowską przemknął powóz, eskortowany przez konnych żandarmów. Spod nasuniętej na nos czapki i podniesionego kołnierza generalskiego płaszcza sterczała ruda broda jadącego powozem gubernatora Arcimowicza. Powóz zatrzymał się przed „Grand Hotelem". Gubernator, ciężki i zasapany, wygramolił się na chodnik i nie oglądając się, szybko znikł w sieni hotelu. Stójkowy, bojaźliwie rozpychając tłum, bąkał dla porządku:

— Rozejść się, czego się pchacie... nie widzieli?!...

* * *

Strajk ogarniał coraz więcej fabryk i zakładów rzemieślniczych. Gdy rano strajkowało zaledwie sześć tysięcy robotników, po przerwie obiadowej nie powróciło już do pracy dwadzieścia trzy tysiące, zaś o godzinie szóstej po południu nie był już czynny w Łodzi ani jeden warsztat. Fale strajku, zakończywszy swój obieg w samym mieście, rozchodziły się dalej, ogarniając pobliskie miejscowości. Wieczorem tegoż dnia zastrajkował Zgierz, stawały fabryki w Pabianicach.

Ostatnia padła twierdza Poznańskiego. Tu tłum strajkujących znalazł wszystkie wejścia zatarasowane. Dobijano się do portierni i do bramy, krzyczano:

— Otwórzcie, bracia! Przyłączajcie się do nas! Cała Łódź strajkuje!

— A czego tam... — krzyknął kowal, zrzucając na śnieg płaszcz i próbując siłą potężnego ramienia podważyć bramę. — Dawaj tu... a no jeszcze... a jeszcze...

(D. c. n.)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 4 października 1931 r.

WIELKI STRAJK W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM

Wobec niezawarcia przez związek fabrykantów nowej umowy zbiorowej — w całym przemyśle jedwabniczym wybuchł strajk. 4 tysiące robotników rzuciło pracę w 63 fabrykach.

REDUKCJA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH

Na polecenie „czynników wyższych", czas pobierania zasiłków ustawowych skrócony został z 26 — do 20 tygodni. Robotnicy sezonowi będą otrzymywać zasiłki tylko przez 10 tygodni.

„NOWA TKALNIA" SCHEIBLERA I GROHMANA ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA

Zarząd zakładów Scheiblera i Grohmana, z braku zamówień, postanowił unieruchomić tzw. „Nową tkalnię", położoną przy ulicy Kilińskiego, gdzie zatrudnionych było około tysiąca robotników.

ROZRUCHY GŁODOWE W ANGLII

Gazety donoszą z Londynu co następuje:

W Glasgow doszło wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracji i wykroczeń, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Wieczorem odbył się w Glasgow olbrzymi wiec, z udziałem kilkunastu tysięcy bezrobotnych, protestujących przeciwko zamierzonej redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Wprawdzie policji udało się wiec rozproszyć, jednak demonstranci w wielkich gromadach przeciągali ulicami miasta, rozbijając szyby wystawowe, przy czym towarami zabranymi z wystaw sklepowych, obrzucano policję.

Kilkadziesiąt osób odwieziono do szpitala.

Zakłady przemysłu bawełnianego walczą o racjonalne zużycie węgla

Gospodarka węglem w przemyśle bawełnianym do końca 1949 r. nie była prowadzona w sposób właściwy. Dążąc przede wszystkim do zwiększenia produkcji tkanin, Centralny Zarząd i kierownictwa zakładów zapominały o innych ważnych problemach. **W wielu zakładach nagromadziły się nadmierne zapasy węgla, który długo leżąc w stertach, tracił na wartości.** CZPB nie prowadził statystyki zużycia paliwa, napływających z fabryk zapotrzebowań nie analizowano, nie sprawdzano, czy są one zgodne z rzeczywistymi potrzebami.

Dopiero w styczniu 1950 r. zorganizowana została w CZPB specjalna komórka węglowa. Pierwszym zadaniem nowopowstałej jednostki było obliczenie wielkości zużycia paliwa w roku 1949 i za pierwsze miesiące r. 1950. Następnie przystąpiono do planowej kontroli gospodarki węglem w poszczególnych zakładach. W wyniku jej wydano obszerną instrukcję, uwzględniającą wszystkie zagadnienia, związane z gospodarką węglem — począwszy od planowania, skończywszy na racjonalnym i zgodnym z zaleceniami bezpieczeństwa przeciwpożarowego składowaniu paliwa.

W następnej kolejności ustalono, które zakłady i z jakich kopalń powinny otrzymywać węgiel (dostarczony z niewłaściwej kopalni, bez uwzględnienia wymogów kotłowni, może spowodować postój kotła, uszkodzenie niektórych elementów, a jednocześnie niewłaściwie dobrane paliwo powoduje zwiększenie jego zużycia). Akcja ta, prowadzona pod hasłem — **nie ma węgla złego lub dobrego, istnieje tylko węgiel nieodpowiednio dobrany do urządzeń kotłowych** — zakończyła się pełnym sukcesem. Zmalała ilość remontów, do rzadkości należały reklamacje na „zły" węgiel, ułatwiona została praca palaczy, gospodarka węglem wkroczyła na właściwe tory.

W drugim roku Planu 6-letniego przemysł bawełniany winien podnieść produkcję o 16 procent i dokonać obniżki kosztów własnych o 3,5 proc. **Ten poważny wzrost produkcji tkanin gotowych pociąga za sobą zwiększenie zapotrzebowania na parę, a więc na węgiel,** zaś obowiązek obniżki kosztów własnych każe szukać nowych źródeł i możliwości zmniejszenia zużycia paliwa. Postanowiono więc ograniczyć do minimum spalanie węgla średniego (droższego), zastępując go miałem.

Dzięki szerokiej akcji uświadamiającej, licznym naradom, przełamane zostało konserwatywne stanowisko wielu kierowników kotłowni i palaczy i wszędzie, gdzie na to pozwalały warunki techniczne kotłowni, wprowadzono miał, albo też mieszankę węgla średniego z miałem. **W ten sposób przemysł bawełniany zaoszczędził od stycznia do września br. około 35 tys. ton węgla.**

Jednak to znaczne zmniejszenie zużycia węgla sortymentowego, spowodowało duży wzrost zapotrzebowania na miał, który ze względu na jego niższe wartości cieplne trzeba było zużywać w większych ilościach.

I wtedy to powstał w CZPB pomysł, usprawniający spalanie szlamu węglowego zmieszanego z miałem, ewentualnie z węglem średnim. Muł, produkt odpadkowy i pozakontyngentowy, którego cena jest bardzo niska, a wartość opałowa wysoka, pozwala na zmniejszenie zużycia miału przy utrzymaniu, a nawet powiększeniu dotychczasowych osiągnięć odnośnie stosowania węgla średniego. Projekt przewidywał wprowadzenie domieszki o zawartości 30 proc. mułu do miału, względnie 60 proc. mułu zamiast miału do węgla średniego. Uzyskane w ten sposób oszczędności wy**nosić powinny rocznie ok. 1.400.000 złotych.**

Projekt ten został początkowo przyjęty z niedowierzaniem, jednak dzięki pomocy ze strony palaczy z **kotłowni IV ZPB im. Marchlewskiego, Zduńsko-Wolskich ZPB i Ozorkowskich ZPB,** którzy samorzutnie przystąpili do przeprowadzenia odpowiednich prób, udowodniona została słuszność projektu stosowania mułu węglowego.

Akcja spalania mułu objęła dzisiaj cały przemysł bawełniany, za wyjątkiem czterech zakładów, które z przyczyn natury technicznej nie mogą go spalać. **Nie można jednak zapominać o tym, iż muł, podobnie jak miał czy węgiel średni, musi być odpowiednio dobrany i przystosowany do urządzeń kotłowych, dlatego też pierwsze nieudane nawet próby zastosowania mułu nie powinny zrażać palaczy ani też kierownictwo kotłowni, a trzeba po prostu zażądać dostaw z innych kopalni.**

Dodatkową trudność stwarza fakt, iż muł węglowy ze względu na swą wilgotność nie może być dostarczany z kopalń w okresie zimy, gdyż przymarzałby do wagonów i nie można byłoby go wyładowywać. Dlatego też na szczególną uwagę zasługuje pomysł racjonalizatorski pracownika Ozorkowskich ZPB, ob. Antoniego Sobińskiego, dotyczący składowania mułu w okresie jesieni, a spalania go zimą.

* * *

Dzięki szerokiemu już dzisiaj stosowaniu szlamu w kotłowniach przemysłu bawełnianego, obniżone zostało znacznie zużycie miału i ograniczone do minimum zapotrzebowanie na węgiel średni. **Nie znaczy to jednak, iż wszystkie istniejące w tym zakresie możliwości zostały w pełni wykorzystane. Są wprawdzie techniczne granice stosowania mułu, szczególnie w kotłowniach przeciążonych, ale granice te nie zostały jeszcze osiągnięte. Dlatego też konieczne jest ze strony kierownictw wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego, ich organizacji partyjnych i związkowych, załóg kotłowni — dalsze wzmożenie wysiłków celem nieustannego zwiększania zużycia miału,** a tym samym dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji i przyśpieszenia realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

J. K.

Ural głosuje za pokojem

(Korespondencja własna)

Przenikliwy odgłos syreny fabrycznej zagłuszył nagle jednostajny, natężony turkot i zgrzyt tysięcy maszyn. Koniec zmiany. Wprost od aparatów spawalniczych, obrabiarek, tokarek, frezarek i dźwigów śpieszą robotnicy w zatłuszczonych smarami roboczych ubraniach i zlewają się w wielką, szumiącą falę ludzką u drzwi, prowadzących do wielkiej świetlicy **Uralskich Zakładów Budowy Ciężkich Maszyn.**

Za chwilę odbędzie się potężny, kilkunastotysięczny wiec, na którym wszyscy mają złożyć swe podpisy pod Apelem Pokoju — żądając zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Tow. Gnietow prowadzi do stołu, przy którym robotnicy składają podpisy pod wezwaniem Światowej Rady Pokoju, całą swą brygadę, montującą piąty chodzący ekskawator dla wielkich budowli komunizmu. Kładzie on równocześnie dwa podpisy — jeden pod Apelem Pokoju, drugi zaś pod nowym zobowiązaniem swej brygady.

Młody ślusarz, tow. Kadyken Uegenow, powitał dzień podpisania Apelu uzyskaniem 180 proc. normy: — „Powiedzcie, proszę — zapytuje otaczających go młodych robotników — jak mógłbym nie podpisać wezwania, wyrażającego me własne myśli i uczucia? Byłem na froncie pod Leningradem i w Karelii, widzicie te rany? Oto właśnie wojna. Dziś pracuję dla budowli komunizmu, a wieczorem odbywam studia na naszej Uralskiej Politechnice i za 3 lata będę już inżynierem — oto co mi dał pokój. Czy tu trzeba mówić coś więcej?"

* * *

Znana uralska pisarka, tow. Popowa, została wybrana delegatką na Okręgową Konferencję Obrońców Pokoju w Swierdłowsku. Jako jedna z pierwszych na Uralu złożyła swój podpis pod wezwaniem Światowej Rady Pokoju.

— Nas wychowała partia Lenina — Stalina, oświadczyła. — My z szacunkiem odnosimy się do wszystkich narodów. Nie potrzeba nam cudzych ziem. — Jesteśmy zajęci wprowadzeniem w życie wielkich planów budowy komunizmu — i dlatego potrzebny nam jest pokój.

* * *

W swierdłowskiej kopalni miedzi złożyli jednocześnie swe podpisy dwaj szeregowcy wielkiej armii pokoju. Tow. Romanow uścisnął dłoń swemu współzawodnikowi: — Wiesz, dziś jest dla mnie podwójne święto — przed godziną wykonałem swój plan roczny i postanowiłem, że do końca roku dam jeszcze 6 norm miesięcznych, nowe tysiące wagonów rudy ponad plan. Do tego zobowiązuje mnie podpis, który przed chwilą złożyłem.

Długi rząd stołów z czystymi, białymi arkuszami papieru. Wokół nich tłoczą się roześmiani, rozśpiewani studenci Uralskiego Uniwersytetu im. Maksyma Gorkiego. Głosują oni dziś za pokojem.

Grupa studentów geograficznego fakultetu słucha z płonącymi twarzami słów swego nowego kolegi, studenta I roku, tow. Jeremina:

— Na front poszedłem w 1942 roku prosto ze szkoły średniej. Wojna zmarnowała mi najlepsze lata młodości, wojna zabrała mi radość pokojowej pracy, przeszkodziła w nauce, z ławy szkolnej rzuciła w zaśnieżone okopy.

W 1944 roku zwaliło się na mnie straszne nieszczęście. Wybuch nieprzyjacielskiego pocisku, kontuzja — i w rezultacie utrata wzroku oraz słuchu. Ile przeżyłem, ile wycierpiałem w różnych szpitalach i sanatoriach! Nasza cudowna, radziecka medycyna przywróciła mi wreszcie wzrok i słuch, dała mi możność uczenia się, służenia memu narodowi, obdarzyła radością życia, radością pracy.

Churchille i trumany znów wyciągają swe krwawe łapy przeciw naszej ojczyźnie. Nigdy im się nie uda wywołać nowej zawieruchy wojennej. Zmieciemy ich z oblicza ziemi siłą woli prostych ludzi, kochających pokój i gotowych wytężyć dla jego utrzymania wszystkie swe siły.

Podpisują apel pokoju kołchoźnicy okręgu świerdłowskiego i traktorzyści stacji maszynowo-traktorowych. W MTS — Pyszna pierwsi złożyli swe podpisy znani stachanowcy — tow. Safonow i tow. Siemisnow. Kombajnerzy Niżnie-targińskiej UMTS — Czesnokow i Miezencew, nie zjeżdżają z pól wcześniej, dopóki nie wykonają 2—2,5 swych dziennych norm. Na ich kombajnach łopocą na wietrze czerwone proporczyki z napisem: Warta Pokoju! Na Warcie Pokoju stoi cały Ural. Tow. Hia Ożiganow, żołnierz z II wojny światowej, bohater Związku Radzieckiego, pracuje dla pokoju jako kowal w kołchozie im. Stalina w irbitskim rejonie. Kołchoźnicy wysłali go, jako swego delegata, na Okręgową Konferencję Obrońców Pokoju. Tow. Ożiganow rozpoczął swe przemówienie od tego, iż zameldował konferencji o przedterminowej sprzedaży zboża państwu przez kołchoz im. Stalina. Kołchoźnicy jego kołchozu w ten sposób zamanifestowali swą niezłomną wolę walki o pokój.

Na Uralu rozbrzmiewają nowe pieśni o pokoju, o ojczyźnie, o Stalinie. Ludzie radzieccy wyrażają w nich swą gorącą miłość i pełne zaufanie do bolszewickiej partii oraz jej genialnego wodza, chorążego pokoju, Wielkiego Stalina.

RYSZARD BADOWSKI
Swierdłowsk, we wrześniu 1951.



Tow. Walenty Wende, dyr. GIW w rozmowie z prof. dr Lucjanem Kaznowskim, na doświadczalnym poletku z bawełną.

W Polsce rośnie bawełna

Bawełna. Białe, miękkie włókno, dojrzewające w ciepłych krajach i sprowadzane stamtąd ogromnym nakładem kosztów, aby mogły pracować łódzkie fabryki, aby nie zabrakło ludziom odzieży. Bawełna. Z prawdziwą miłością dotykają jej ręce robotników w przędzalniach, gdzie ogromne szarpacze, niby wilki o żelaznych zębach, połykają kęsy bel bawełnianych. Tam, gdzie wirują wrzeciennice — białe, skudlone pęki bawełny przekształcają się w cienką, długą nić. Takie pasmo białego włókna jest niemal cenniejsze od złota. „Och, gdyby nie trzeba było sprowadzać go z odległych krajów, gdyby rodziło się tu, u nas, w Polsce. Ileż zaoszczędziłoby to pieniędzy, ile nowych fabryk, nowych domów i miast mogłoby za tę cenę powstać". — Nasuwa się myśl i pierzcha, jakby przestraszona swą odwagą.

* * *

— Hodować w Polsce bawełnę? Hodować bawełnę w naszym klimacie? To już nie marzenie, to mrzonka. — Takie zdanie często słyszał tow. Walenty Wende, dyrektor Głównego Instytutu Włókiennictwa, gdy po powrocie z wycieczki na Węgry wyraził myśl, aby rozpocząć w Polsce próby aklimatyzacji bawełny.

Na Węgrzech ujrzał towarzysz Wende ogromne pola bawełniane, widział, jak zbiera się tam pęki białego włókna, cenniejszego od złota. A przecież i tam jeszcze przed kilku laty wydawała się mrzonką hodowla bawełny, i tam ogromne sumy wydatkowano na sprowadzanie surowca z odległych, ciepłych krajów.

— Spróbujcie i u was, w Polsce, zaklimatyzować bawełnę — radził tow. Wendemu tow. Suler, dyrektor węgierskiego Centralnego Zarządu Hodowli Bawełny.

— Próbujcie. — Nie wolno lękać się trudności, które oczekiwać was będą przy aklimatyzacji. Nie wolno zapominać, iż żyjemy w epoce wielkich przemian. Patrzcie na Związek Radziecki, zobaczcie, jak tam przeobraża się przyrodę. Oprzyjcie się na doświadczeniach radzieckich. Skorzystajcie też z naszych doświadczeń i z tego, co w sprawie aklimatyzacji bawełny uzyskano w Bułgarii. Udzielimy wam naszych nasion, nie odmówią wam również nasion Związek Radziecki i Bułgaria. Próbujcie. Jeśli wasza bohaterska klasa robotnicza potrafiła dokonać tego, co dla wielu wydawało się także mrzonką, zdołała w krótkim czasie odbudować Warszawę i tworzy ogromny przemysł, dlaczego i naukowcy polscy, którzy w niejednej sprawie osiągnęli ogromne sukcesy, nie mogliby wzbogacić Polski o bawełnę?

* * *

Hodować w Polsce bawełnę? Przed laty uczyniono już kilka takich prób. Dokonywane były one przez ekscentryków, lubiących oryginalne doświadczenia. I zwykle po roku zarzucano te eksperymenty. Bo i po co było hodować bawełnę? Przemysł łódzki znajdował się w rękach kapitalistów, którym o wiele wygodniej było nabywać surowiec zagranicą, niż wydawać pieniądze na niezbędne próby. Na doświadczalnictwo w dziedzinie uprawy bawełny nie miał także pieniędzy i rząd sanacyjnej Polski. Członkowie rządu Polski przedwrześniowej, przekupywani przez międzynarodowy kapitał, woleli, aby bawełna przychodziła do nas z zagranicy i tępili każdą próbę doświadczeń.

Dlatego też myśl o zaklimatyzowaniu w Polsce bawełny powstać mogła tylko w obecnych warunkach kiedy to rząd popiera i opiekuje się każdym — choćby najbardziej śmiałym pomysłem, który przynieść może dobro całemu społeczeństwu, w warunkach nie krępujących naukowca ciasnymi interesami kapitalistów. Dlatego wyrażona przez tow. Wendego myśl zaklimatyzowania u nas bawełny znalazła od razu grono gorących zwolenników, a wśród nich Stanisława Dowgilewicza, kierownika Wydziału Surowców Łykowych w GIW, oraz inż. Antoniego Korczyńskiego, który całkowicie poświęcił się sprawie hodowli bawełny.

* * *

Hodować w Polsce bawełnę? Ile wymaga to doświadczeń, trudu, pracy! Ileż doświadczeń może się nie udać, przynieść rozczarowanie i gorycz! A jednocześnie, ile radości sprawi każde wyhodowane w Polsce nasienie bawełny.

Klimat polski nie sprzyja hodowli tej rośliny. Kiedy trzeba ją sadzić, wówczas zdarzają się u nas przymrozki, gdy zaś pękają torebki z włóknem i nasieniem — wtedy przypada właśnie okres jesiennych deszczów, grożących zgniciem włókna i nasienia. Doświadczalnictwo w zakresie hodowli bawełny w Polsce musiało więc iść w dwóch kierunkach. Skrócić okres wegetacji rośliny, tzn. wyhodować taką odmianę, którą siać będzie można wtedy, gdy jest ciepło, a dojrzałe torebki zbierać na początku września, kiedy bywa najmniej opadów deszczowych; poza tym wyhodować odmianę bawełny, odporną na chłody.

Aby osiągnąć ten cel, należało zakładać poletka z bawełną w najróżniejszych częściach naszego kraju, w najróżniejszych warunkach. Wybór jakiejś miejscowości na założenie poletka doświadczalnego wymagał głębokich studiów nad daną okolicą. Trzeba było zbadać i zanalizować ilość opadów deszczowych przynajmniej w okresie ubiegłych 50 lat, za taki sam okres czasu należało przestudiować wykres temperatury w tych okolicach, zbadać jakość gleby itp. Całą tę pracę Dyrekcja GIW złożyła na barki inż. Antoniego Korczyńskiego oraz jego dwóch asystentek, inż. Danuty Staniszkis oraz mgr. Zofii Koterówny, odpowiedzialnych za eksperymenty w dziedzinie aklimatyzacji bawełny. Sprawą tą zajął się także prof. dr Lucjan Kaznowski, dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, autor dziesiątków prac naukowych.

Stało się tak, jak mówił tow. Suler. Związek Radziecki, Węgry, Bułgaria dostarczyły Polsce 8 odmian zaklimatyzowanej u siebie bawełny. Jeszcze raz Polska przekonała się jak szczera, jak bezinteresowna jest przyjaźń ZSRR i krajów demokracji ludowej. Nasion bawełny nie udzieliłyby nam kraje kapitalistyczne, które w wypadku zaprowadzenia w Polsce hodowli bawełny straciłyby część swych zysków. Związek Radziecki, Węgry, Bułgaria jeszcze raz udowodniły, że pragną, aby powodziło się nam coraz lepiej, aby wzrastał dobrobyt naszego kraju.

* * *

Po długich i żmudnych badaniach wyznaczono w Polsce miejsca dla 30 poletek doświadczalnych, przygotowano nasiona i kiedy wiosenne słońce ogrzało zmarzniętą ziemię—**przystąpiono do zasadzania nasion bawełny.** Chwila ta zadecydować miała, czy polskie przędzalnie pracować będą na naszym, polskim surowcu, czy wbrew „zdrowemu rozsądkowi" pesymistów — urosną w Polsce nasiona zaklimatyzowanej bawełny.

ZBIGNIEW NOWICKI

Wystawa Techniki Budowlanej w Warszawie

Wystawa Techniki Budowlanej otwarta w Warszawie odbiega znacznie od tego, co przywykliśmy nazywać wystawą. Nie tylko dlatego, że mało na niej nieruchomych eksponatów, gablot, napisów, lecz również dlatego, że jej celem nie jest wyłącznie pokazanie osiągnięć, lecz również zobrazowanie dróg, które do nich wiodły, pokazanie wszystkiego w ruchu i rozwoju, w perspektywie.

Przechodząc pomiędzy różnorodnymi maszynami — konstrukcji zarówno polskiej, jak i radzieckiej, NRD i Czechosłowacji — oglądając pięknie urządzony pawilon wystawowy, postaramy się choćby pokrótce wyliczyć najważniejsze, węzłowe zagadnienia.

A więc **prefabrykacja** — widzimy 15 wariantów budowy z elementów gotowych. Dźwig podaje robotnikom lekkie łuki sklepień — powstaje naturalnej wielkości hala fabryczna, taka, jakie budujemy już dziś na wielu obiektach Planu 6-letniego. Praca idzie szybko, składnie. Można ją tak poprowadzić na wszystkich nieomal budowach, jednak pod warunkiem **normalizacji** — wyrabiania elementów prefabrykowanych o ściśle określonych rozmiarach. Trzeci nieodzowny warunek uprzemysłowienia budownictwa — to **mechanizacja.** Aby pomyślnie wykonać ogromne zadania Planu 6-letniego, musimy mieć nie tylko jak najwięcej maszyn (a jest ich coraz więcej, widzimy je na wystawie) — lecz również musimy nauczyć się przy ich pomocy pracować jak najwydajniej. W tym celu trzeba nauczyć się tak operować maszynami, aby działały one łącznie, właśnie w taki sposób, jak zestaw maszyn radzieckich, witający nas przy wejściu na wystawę. Jest między nimi— niezwykle ciekawe, nieznane dotąd u nas połączenie samochodu z kopaczką. Podnosi ona i od razu ładuje 4 m sześc. ziemi. Taką maszyną, zmuszającą inną do wydajniejszej pracy, jest również transporter z NRD, który mechanicznie ładuje na taśmę.

Dla tempa budowy zagadnieniem niezwykle ważnym jest **organizacja placu budowy** — obrazują je makiety zarówno wzorowych, jak i złych placów. Oto pierwsza polskiej produkcji centrala telefoniczna, która ułatwia pracę dyspeczerowi.

Obok tych węzłowych zagadnień, są inne równie ważne. W klubie racjonalizatorów stołecznych, który właśnie mieści się na placu wystawy, widzimy rysunki, objaśnienia i eksponaty ilustrujące osiągnięcia kilkuset wybitnych racjonalizatorów.

Oszczędność materiałów ma w budownictwie ogromne znaczenie. Czy wszędzie się jednak ją stosuje? Na pewno nie wszędzie — dowiadujemy się o tym na wystawie. A jak cennym materiałem jest szkło piankowe — lekkie, tłumiące hałasy, jakim rewolucyjnym wynalazkiem jest wynalazek inż. Grzymka, dzięki któremu cement wiąże się nie w ciągu 28 dni, lecz 48 godzin. Oszczędne używanie dawnych i szerokie posługiwanie się nowymi materiałami budowlanymi, materiałami, które nieraz można produkować z pozornie bezwartościowych odpadków — to również jedna z myśli przewodnich wystawy.

I jeszcze jedno. Przez cały czas zwiedzania nie opuszcza nas ani na chwilę myśl o tym, jak pożyteczną, jak celową jest więź nauki z życiem, jak piękne są owoce realizacji hasła „nauka bliżej placu budowy". Temu zbliżeniu nauki i życia, profesorów i robotników, inżynierów i techników zawdzięczamy w wielkiej mierze powstanie wystawy, która obrazuje trudności i osiągnięcia, rozmach i wielkość socjalistycznego budownictwa, która niewątpliwie dopomoże naszym budowlanym wznosić lepiej, taniej, szybciej i wydajniej domy mieszkalne i inwestycje przemysłowe Planu 6-letniego.

J. KUCZEWSKA

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 283-00, wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00, wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00, wewn. 20 i 21, dział kulturalny — 283-00, wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-11439